

WĘGIERSKICH TOWARZYSZY

Dziś przybywa do Polski delegacja partyjno-rządowa Węgierskiej Republiki Ludowej.

Serdecznie witamy węgierskich towarzyszy. Widzimy w ich wyciele kolejne, ważne ognio w zacieśnianiu stosunków przyjaźni i współpracy między naszymi krajami. Stosunki między naszymi, tak bliskimi sobie krajami mają historyczne tradycje, sięgające okresu Wiosny Ludów, kiedy hasło wolności rzucił polscy i węgierscy rewolucjonści. Te tradycje sięgają okresu, kiedy w szeregach obrońców Węgierskiej Republiki Rad — pierwszego w dziejach Węgier państwa dyktatury proletariatu, powstałego w 1919 roku — nie zabrakło najlepszych synów narodu polskiego. Ślegają wreszcie okresu międzywojennego dwudziestolecia, okresu walki polskiej i węgierskiej partii klasy robotniczej przeciwko faszyzmowi hitlerowskiemu.

Dopiero jednak wyzwolenie obu naszych krajów przez ZSRR i objęcie władzy przez lud pracujący stworzyło podstawy dla pełnego rozkwitu przyjaźni polsko-węgierskiej. Piętnastoletnia tradycja ma już za sobą okres, kiedy przyjaźń ta oparta została na ideal proletariackiego Internacjonalizmu. Piętnastoletnia tradycja ma za sobą okres współpracy naszych krajów w budownictwie socjalistycznym. I piętnastoletnia tradycja ma za sobą okres naszej współpracy na arenie międzynarodowej, w obronie pokoju. We wszystkich zasadniczych problemach międzynarodowych oba nasze kraje są jednomyślnie, czego wyrazem jest wspólne stanowisko wobec groźby, jaką stanowi odbudowa militarizmu niemieckiego, wspólna akcja na rzecz rozbrojenia, solidarnie z ZSRR i ze wszystkimi państwami Układu Warszawskiego wysiłki na rzecz odprężenia międzynarodowego.

Fakt, że wizyta węgierskich towarzyszy w naszym kraju następuje na krótko przed obchodami piętnastolecia Węgierskiej Republiki Ludowej, nadaje jej szczególną wymowę. Rocznicą ta, podobnie jak pięć nastolecie Polski Ludowej, będzie okazją do dokonania bilansu przebytej drogi. Podstawę wniosków wynikających z doświadczeń polskiego i węgierskiego piętnastolecia władzy ludowej jest wspólny: jeśli oba nasze kraje potrafiły podnieść się z wielowiekowego zaofiania do poziomu produujących w wielu dziedzinach krajów Europy, to stało się to możliwe przede wszystkim dzięki jedności i rozwojowi braterskiej współpracy z pierwszym krajem socjalizmu — Związkiem Radzieckim oraz wszystkimi krajami obozu socjalistycznego.

Stąd też sukcesy węgierskich towarzyszy cieszą nas jak nasze własne. Z radością przyjęliśmy fakt, że na grudniowym Zjeździe Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej tow. Janos Kadar mógł stwierdzić: „Jeśli ktokolwiek zastawi ciężką sytuację Węgierskiej Republiki Ludowej sprzed 3 lat z ustabilizowaną sytuacją dzisiejszą, wówczas wyniki tego porównania śmiało można nazwać historycznym

zwycięstwem partii klasy robotniczej, węgierskiego ludu, rewolucji socjalistycznej”.

Widzieliśmy potwierdzenie tych słów w konsolidacji społeczeństwa węgierskiego wokół programu partii. Widzieliśmy również w sukcesach gospodarczych. W pomyślnej realizacji obejmującego lata 1958—1960 planu 3-letniego w zakresie wzrostu produkcji przemysłowej, w rozwoju produkcji rolnej, znacznego podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Imponujące są zadania, wysunięte przez Zjazd na najbliższe lata. W 1965 roku, po realizacji obejmującego lata 1961—1965 planu 5-letniego, Węgierska Republika Ludowa stać się ma krajem, którego produkcja przemysłowa będzie o 65—70 proc. większa aniżeli obecnie, produkcja rolna o 30—32 proc., realne płace robotników i dochody chłopów o 26—29 proc.

Warunkiem realizacji skoku gospodarczego, jaki przewidują plany gospodarze obu naszych krajów, jest dalszy rozwój współpracy państw obozu socjalistycznego i podniesienie jej na wyższy poziom. W dziedzinie tej poważną rolę mają do odegrania bezpośrednio rozmowy i kontakty. Wizyta polskiej delegacji partyjno-rządowej z tow. Gomułąką na czele, która w maju 1958 roku odwiedziła Węgry, miała poważny wpływ na pogłębienie współpracy polsko-węgierskiej.

Powołana została do życia Polsko-Węgierska Komisja Współpracy Gospodarczej, która opracowuje zagadnienia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w różnych dziedzinach gospodarki narodowej. W wyniku zawarcia do datkowych umów do podpisania już porozumień nastąpił poważny wzrost obrotów handlowych między naszymi krajami. Podpisana została umowa konsularna i porozumienia dotyczące wykorzystania możliwości tranzytowych, rozwinięła się współpraca w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Z pewnością, nie wszystko jeszcze zostało zrobione zarówno w dziedzinie możliwości rozwoju stosunków gospodarczych i kulturalnych między naszymi krajami, jak i bezpośredniego zbliżenia i wzajemnego poznania się mieszkańców Polski i Węgierskiej Republiki Ludowej. Nowy okres w sytuacji międzynarodowej, wysuwający na czoło sprawę współzawodnictwa gospodarczego dwóch systemów, stawia nowe zadania w zakresie rozwoju współpracy krajów obozu socjalistycznego. Stąd też widzimy w wyciele węgierskich towarzyszy szczególnie doniosłe wydarzenie.

Jesteśmy przekonani, że rezultatem wizyty węgierskich towarzyszy będą nie tylko konkretne porozumienia oraz deklaracja jedności obu naszych krajów w ocenie wszystkich podstawowych problemów międzynarodowych. Spotkają się oni w naszym kraju na każdym kroku z objawami przyjaźni, jaka całe nasze społeczeństwo żywi dla bratniego narodu węgierskiego, z którym łączą nas wspólne cele oraz tradycje wspólnoty dziejów i wspólnoty kultury.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 55.565

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 64 (3347) — Rzeszów, środa 16 marca 1960 r.

Nowoczesny dźwig węgierski w porcie gdyńskim

15 bm. wszedł do eksploatacji w porcie gdyńskim nowoczesny dźwig portalowy produkcji węgierskiej. Jest to już drugie urządzenie tego typu zainstalowane w ostatnim czasie w Gdyni.

Jednocześnie z roku na rok wzrasta tranzyt towarów węgierskich przez polskie porty. Szczecin przeładowuje rocznie około 150 tys. ton towarów tranzytowych, jak ruda, apatyty oraz drobnica. Gdynia przyjmuje towary węgierskie, które są przewożone w dużej mierze przez polskie statki, i tak na linii azjatyckiej przewozi się w imporcie dla Węgier bambusy, maty, szczyt i niektóre gatunki rud, a w eksporcie węgierskim nasze statki wożą chemikalia, maszyny precyzyjne i obrabiarki.

Partyjno-rządowa delegacja Węgierskiej Republiki Ludowej przybywa do Polski

WARSZAWA

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przybywa do Polski w dniu 16 bm. delegacja partyjno-rządowa Węgierskiej Republiki Ludowej.

W skład delegacji partyjno-rządowej Węgierskiej Republiki Ludowej, której przewodniczy I se-

retarz Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej JANOS KADAR, wchodzi:

Antal Apro — członek Biura Politycznego KC WSPR i I zastępca przewodniczącego Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego Węgierskiej Republiki Ludowej,

Jeno Fock — członek Biura Politycznego i sekretarz KC WSPR,

Istvan Szirmai — zastępca członka Biura Politycznego i sekretarz KC WSPR,

Rezo Trautman — minister budownictwa WRL oraz

Janos Katona — ambasador nadzwyczajny i pełnomocny WRL w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Delegacji towarzyszą doradcy i współpracownicy.



JANOS KADAR urodził się w 1912 roku, w rodzinie bezrolnych chłopów. Już jako uczeń w warsztacie mechanicznym rozpoczyna działalność społeczną w węgierskim ruchu młodzieżowym i w związku metalowców. W 1931 roku wstąpił do Związku Komunistycznej Młodzieży Robotniczej. W 1932 roku został członkiem Węgierskiej Partii Komunistycznej.

Jako aktywny działacz ruchu robotniczego był wielokrotnie przesładowany i więziony przez policję horthystowską, a w latach wojny aresztowany przez gestapo, z ręk którego udało mu się wywać w kwietniu 1944 r. Po wyzwoleniu jest sekretarzem Komitetu Budapeszteńskiego Węgierskiej Partii Komunistycznej, później ministrem spraw wewnętrznych, a na III Zjeździe Węgierskiej Partii Komunistycznej w 1946 r. zostaje wybrany zastępcą sekretarza generalnego partii. W 1951 roku, na zasadzie bezpodstawnych, zmyślonych oskarżeń Janos Kadar zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu. Po rehabilitacji, pełni różne funkcje partyjne, następnie w lipcu 1956 roku zostaje ponownie wybrany członkiem Komitetu Centralnego i Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących.

Janos Kadar był rzecznikiem walki o odnowę partii. Odegrał on czołową rolę w utworzeniu Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego. Od chwili utworzenia Komitetu Centralnego WSPR był jego pierwszym sekretarzem, jak również stanął na czele Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego. W styczniu 1958 r. zostaje zwolniony z funkcji premiera i mianowany ministrem stanu. Na VII Zjeździe WSPR w listopadzie 1959 r. Janos Kadar został ponownie wybrany pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej.

Komisje kontroli partyjnej przeciwdziałają nadużyciom i tłumieniu krytyki

Ostatnio odbyło się w Rzeszowie plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej z udziałem przewodniczących powiatowych i miejskich KKP i członków miejskiej KKP w Rzeszowie. W obradach uczestniczył członek KC, przewodniczący Centralnej KKP tow. ROMAN NOWAK oraz sekretarz KW tow. JAN SABIK. Przewodniczący WKKP tow. PAWEŁ KARP omówił w obszernym referacie działalność Wojewódzkiej, powiatowych i miejskich KKP w 1959 roku.

W dyskusji nad referatem dyskutanci podawali m. in. liczne przykłady tłumienia krytyki, zwalniania z pracy ludzi, którzy mieli odwagę

przeciwstawić się niedbalstwu, łapownictwu lub wręcz rozkradaniu mienia społecznego przez osoby zajmujące najczęściej odpowiedzialne i kierownicze stanowiska w zakładach pracy oraz instytucjach i przedsiębiorstwach gospodarczych.

W związku z tym, dużo uwagi poświęcono również polityce kadrowej, wskazując na konieczność staranniej selekcji kandydatów na stanowiska dyrektorów, kierowników, głównych księgowych itp. Zdarzają się bowiem dość częste wypadki obsadzania tych stanowisk ludźmi o wątpliwej wartości moralnej, karanych już w przeszłości za nadużycia, którzy wykorzystują sytuację do powtórnego popełnienia przestępstw licząc na bezkarność. Nieodpowiednia polityka kadrowa prowadzi do szkodliwych następstw w naszej gospodarce, wywołując również uzasadnione protesty i oburzenie uczciwej większości nie tylko załóg fabrycznych, instytucji, ale całego społeczeństwa.

Zdecydowana walka z nadużyciami, z tłumieniem krytyki, obrona krytykujących, ośmielił szerszy krąg robotników zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych do ujawniania zła. Chodzi o wytworzenie sprzyjającej atmosfery dla krytyki, przełamanie obojętności i bojaźni wśród robotników w ujawnianiu ludzi, którzy trwonią mienie społeczne. Głosy robotników oraz postulaty przez nich wysuwane, a dotyczące usprawnienia pracy w zakładzie, czy zdemaskowania złodziejskiej klikki kumotrów, muszą być wysłuchiwane i realizowane.

Dyskutanci mówili także o wychowaniu

(Ciąg dalszy na str. 2)

TRADYCYJNE OBCHODY W JAPONII

„Juri Uma” — to tradycyjne święto obchodzone w Japonii na początku księżycowego nowego roku. Ulicami Naha (wyspa Okinawa) przeszedł barwny pochód. Starzec z olbrzymią białą przyprawioną brodą otwierał pochód na drewnianym koniu.

Fot — CAF

• CIEKAWOSTKI •

MECZYŁO GO... WYDAWANIE PIENIĘDZY

DNIA

kryte przez jakiegoś włamywacza.

NIEZADOWOLENI

Z wielkiej farmy w Cagliari (Sardynia) złodzieje skradli kilkaset kogutów. Następnego dnia właściciele farmy znaleźli dwa ze skradzionych kurcząt. Miały one przyćmione do szczytów białki z napisem: „Są jeszcze za mało. Ukradnijmy je później, gdy podtuczą się”.

Policyja sądzi, że pieniądze mogą pochodzić z kradzieży (część banknotów o kolejnej numeracji spakowana jest w paczki) i zostały u-

Grupa chłopców australijskich w wieku od 11—18 lat znalazła 32 tys. funtów szterlingów w puszcze od herbaty ukrytej w rupieciach w magazynie cirkowym. 15-letni przywódca tej grupy twierdzi, że „zakupił wszystkie lizaki świata”, a ponadto dał ze znalezionych pieniędzy 560 funtów szterlingów swym



Przewodniczący Prezydium WRN wśród żołnierzy KBW

W poniedziałek 14 bm. żołnierze jednostki KBW Ziemi Rzeszowskiej gościli wśród siebie przewodniczącego Prezydium WRN Franciszka Jagusztynę. Jest to drugie z serii spotkań, w czasie których żołnierze przybyli do nas z różnych stron kraju zapoznani są z sytuacją i problemami naszego województwa.

W czasie poniedziałkowej wizyty przewodniczący PWRN mówił na temat Bieszczad, ich możliwości, bogactw i prac

jakie są tam podejmowane. Plany rozwoju Bieszczad spotkały się z żywym zainteresowaniem słuchaczy. Nic dziwnego — wszak ich poprzednicy, służący w tej samej jednostce, walczyli kiedyś na tych terenach z bandami UPA, a oni sami za kilka miesięcy wezmą udział w budowie szlaków komunikacyjnych w Bieszczadach.

Następne spotkanie odbędzie się na trasach bieszczadzskich dróg. (wk)



14 bm. Artur Rubinstein przez kasał Filharmonii Narodowej ufundowane przez siebie pierwsze Chopina dęta Alfonsa Kargno. Artur Rubinstein za kupił je dla uczczenia 150 rocznicy urodzin kompozytora. CAF — fot. Barącz

Rokowania rozbrojeniowe rozpoczęte

GENEWA
We wtorek Wschód i Zachód wznowili w Genewie po dwu i półletniej przerwie rokowania rozbrojeniowe.
Delegacje tworzące Komitet Rozbrojeniowy Dziesięciu Państw, zebrały się po południu w genewskim Pałacu Narodów na pierwszym posiedzeniu konferencji, z którą światowa opinia publiczna wiąże nadzieje na postęp w kierunku całkowitego i powszechnego rozbrojenia.
Na wstępie pierwszego posiedzenia, zastępca sekretarza generalnego ONZ, dr Dragoslav Protic, odczytał krótkie orędzie Daga Hammarskjöelda.
Następnie zabrał głos Luis Padilla Nervo, przewodniczący komisji rozbrojeniowej ONZ.
Potem przemawiali szefowie poszczególnych delegacji.
Pierwszym mówcą — zgodnie z porządkiem alfabetycznym — był szef delegacji bułgarskiej, wiceminister spraw zagranicznych, Milko Tarabawan. Oświadczył on m. in., że nie zamierza już w wstępnym wystąpieniu analizować zachodniego planu rozbrojeniowego, stwierdził wszakże, iż plan ten nie zawiera postanowień w sprawie całkowitego i powszechnego rozbrojenia.
Główny negocjator kanadyjski, generał Burns, oznajmił, iż jego rząd traktuje rozbro-

nie jako kwestię o najwyższym znaczeniu i jest zdecydowany dołożyć wszelkich starań, by rozpoczęte obecnie rokowania doprowadzić do pożytecznego końca.
Delegat francuski, Jules Moch, zwrócił uwagę w szczególności na konieczność uregulowania przede wszystkim problemu redukcji zbrojeń jądrowych.
Przewodniczący delegacji polskiej, wiceminister spraw zagranicznych, Marian Naszkowski, oświadczył m. in., że w chwili obecnej po raz pierwszy istnieją szanse uwieśnienia rokowań rozbrojeniowych całkowitym sukcesem.
Radziecki wiceminister spraw zagranicznych Zorin oświadczył, że zachodni plan rozbrojeniowy nie przewiduje, jak się wydaje, konkretnych posunięć niezbędnych do osiągnięcia całkowitego i powszechnego rozbrojenia. Wiceminister dodał, iż delegacja radziecka uważa, że konferencja Komitetu Dziesięciu Państw powinna opracować projekt układu o całkowitym i powszechnym rozbrojeniu. W tym celu należy przede wszystkim osiągnąć porozumienie co do podstawowych założeń takiego układu.
Zorin odczytał także orędzie premiera ZSRR Nikity Chruszczowa do uczestników konferencji.
Przewodniczący delegacji brytyjskiej, Ormsby-Gore oświadczył, że zdaniem jego rządu rzeczą bardzo ważną jest, aby redukcja zbrojeń następowała

bez zakłócania układu sił, równowagi wojskowej między Wschodem i Zachodem.
Szef delegacji amerykańskiej, Frederick Eaton, mówił o konieczności zapewnienia, aby każde posunięcie rozbrojeniowe było odpowiednio kontrolowane. Oświadczył także, iż pierwsze kroki rozbrojeniowe nie mogą być zbyt wielkie, gdyż nie usunięto jeszcze w

należytnym stopniu wzajemnej nieufności, a ponadto brak wy starczającego doświadczenia w zakresie kontroli zbrojeń.
Przemówienia delegatów zakończyły inauguracyjne posiedzenie konferencji. Trwało ono prawie dwie godziny.
Przed wieczorem oznajmiono, iż w środę obrady konferencji rozpoczyna się o godzinie 10,30.

Komisje kontroli partyjnej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kandydatów partii o potrzebie udzielania pomocy słabszym POP. Silne podstawowe organizacje partyjne potrafią skutecznie realizować uchwały III i IV Plenum KC, wyjaśniać politykę partii i przeciwdziałać się ewentualnym próbom siania zamętu.
W podsumowaniu dyskusji, tow. Roman Nowak omówił pracę komisji kontroli partyjnej w przyszłości, wskazując na niektóre ujemne zjawiska w naszym życiu, z którymi komisje powinny wespół z instancjami i organizacjami partyjnymi przede wszystkim, walczyć, głównie z nadużyciami, tłumieniem krytyki i dwulicowością.
Równocześnie potrzebna jest praca wyjaśniająca - wychowawcza, aby jeszcze bardziej umocnić wśród wszystkich członków partii poczucie odpowiedzialności za wykonanie uchwał partii.

Gorąco przyjmowano w Poznaniu Zespół Pieśni i Tańca z Glinika Zaborowskiego

(Inf. wł.) W poniedziałek, 14 bm. w sali Opery Poznańskiej odbył się uroczysty koncert inauguracyjny Wielki Festiwal muzyki, pieśni i tańca, jaki zorganizowany został z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego. Na koncert przybył wiceminister kultury i sztuki Zygmunt Garstecki, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, świata kulturalnego stolicy Wielkopolski oraz licznie zaproszeni goście. Piękna sala Opery Poznańskiej wypełniona była do ostatniego miejsca.

W koncercie wzięły udział najlepsze zespoły artystyczne z Wielkopolski i z Dolnego Śląska. Ziemię rzeszkowską reprezentował Zespół Pieśni i Tańca ZMW z Glinika Zaborowskiego, który został przy-

jęty przez publiczność poznańską bardzo gorąco. Obok zespołu „Wielkopolska” i zespołu „Dzieci Szamotulskich”, artyści - amatorzy z Glinika Zaborowskiego zebrał największe braw. Ich występ na deskach Opery Poznańskiej zakończył się niewątpliwym sukcesem.
J. W.

49 dni walki z oceanem

Niezwykłe przygody czterech żołnierzy radzieckich

MOSKWA
Dziennik „Krasnaja Zwiezda” podaje, że 4 żołnierze radzieccy spędzili 49 dni na barce dryfującej na Oceanie Spokojnym. Przypadli oni w tym czasie 1.020 mil morskich.
17 stycznia „nad południową częścią Wysp Kurylewskich rozszalał się huragan i śnieżycę. Rozszalałe morze porwało dwie barki motorowe stojące na redzie przy jednej z wysp. Jedna z barki została zaraz wyrzucona na brzeg, a druga oznaczona numerem 36 porwała morze. Na pokładzie barki znalazło się 4 żołnierzy radzieckich. Fale unosiły ją coraz dalej i dalej na ocean. Po 15 godzinach łączność radiowa z barką została przerwana. W dowództwie pannał coraz większy niepokój o los załogi. Ile czasu żołnierze będą musieli spędzić na morzu? Będą musieliby przeżyć przeciętne niewiele — żelazna porcja na dwa doby i około 20 kg kartofli. Produktów tych przy najbardziej oszczędnym racjonowaniu mogło starczyć zaledwie na kilka dni.
Po 20 dniach stracono już całkowicie nadzieje na odnalezienie zaginionych, mimo to, skoro tylko pozwoliła pogoda, na ich poszukiwanie wyruszyły kutry i samoloty. Powszechnie przypuszczano, iż 4 żołnierze ponieśli śmierć, jeśli nie z głodu, to w falach rozszalałego oceanu.
Okazało się jednak, iż 4 odważni ludzie wygrali walkę z żywiołem. W dniu 8 marca chociaż wy-

ciężeni, ale żywi zostali zabrani na pokład lotniskowca amerykańskiego płynącego z Japonii do San Francisco.
Lotniskowiec ten z bohaterkami żołnierzami radzieckimi na pokładzie zbliżył się do San Francisco. Żołnierze radzieckich — pisze agencja UPI — oczekuje serdecznego spotkania. Jak informuje agencja, żołnierze radzieccy A. F. Ziganzina, F. G. Poplawski, A. F. Kruczkowski oraz I. J. Fiedotow spędzą przypuszczalnie kilka dni w San Francisco, a następnie pojedą do Nowego Jorku, stamtąd udadzą się do kraju.
Korespondent agencji, który znajduje się obecnie na pokładzie lotniskowca, rozmawiał z uratowanymi żołnierzami radzieckimi. Żołnierze ci twierdzili, że nie traciłi ducha. Dysponowali oni mapą wyściga z gazety. Paliwa zabrakło na barce — już pierwszego dnia. Szesnastego dnia pobytu na Oceanie skończyły się konserwy mięsne. Marynarze gotowali zupę z kartofli. Wreszcie skończył się i ten produkt. W momencie, kiedy, zostali ocaleni, warzyli sobie strawę z własnych kamuszy.
Korespondent UPI zwraca uwagę, że niewielka barka przetrzymała 1.720 km, a ludzie znajdujący się na barce przeszli ciężką, męczącą próbę, która trwała 49 dni. „Ludzie ci zapisałi nowy rozdział w długiej historii walki człowieka z żywiołem morskim”.

Pomoc dla ZMS

Tematem wczorajszej narady zorganizowanej przez Komitet Miejski Partii w Rzeszowie był list Sekretariatu KC PZPR w sprawie pomocy organizacji partyjnych dla ZMS. W naradzie wzięli udział dyrektorzy zakładów, sekretarze podstawowych organizacji partyjnych i grup działania ZMS.
Jak wykazał referat i dyskusja organizacja miejska ZMS w Rzeszowie ma na swym koncie niemałe wyniki. W tej chwili skupia ona w swych szeregach 5 tys.

członków zorganizowanych w 232 grupach działania. Na szczególną uwagę zasługuje inicjatywa ZMS w podejmowaniu czynów produkcyjnych. Wystarczy tu tylko wspomnieć, że wartość zobowiązań młodzieży rzeszkowskiej z zakładów pracy podjętych w ramach apelu zjazdowego sięga kwoty 3 mln złotych. Dotychczas zrealizowano już zobowiązania na sumę 2 mln zł. Podobne efekty notuje miejska organizacja ZMS również w innych dziedzinach swej działalności.

Obok tych niewątpliwych osiągnięć uwidaczniają się jednak w działalności Związku i pewne słabe strony. Nie wszystkie grupy działania w zakładach i instytucjach zdają egzamin w swej codziennej pracy. Nienajlepiej wygląda sprawa pracy ideowo-wychowawczej, która powinna dominować w kampanii przedzjazdowej, dyscypliny wewnątrzorganizacyjnej itp. Z tymi wszystkimi problemami zakładowe organizacje ZMS nie zawsze potrafią sobie poradzić. Potrzebna jest im często pomoc starszych doświadczonych towarzyszy partyjnych. Te właśnie problemy przedyskutowano na wczorajszej naradzie uwzględniając zarówno organizację partyjną, jak i dyrekcje zakładów do systematycznej pomocy młodzieżowej organizacji.



Jak już podaliśmy 14 bm. w Warszawie zastępca przewodniczącego Rady Państwa — prof. Stanisław Kulczyński udekorował Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski Mieczysława Cwiklińskiego z okazji jubileuszu 60-lecia pracy scenicznej aktora.
Na zdjęciu: Gratulacje Jubilatce składa wiceminister kultury i sztuki — Rusinek. CAF — fot. Szyperko

Rozszalały byk na ulicach miasta

RZYM
Z rzeźni w Catanzaro w południowych Włoszech uciekł rozszalały byk, który spowodował wielką panikę w mieście. Pędząc po ulicach, atakował on przechodniów, z których wielu szukało schronienia przed rozszalałym zwierzęciem na słupach latarni. Byk rozpruł jednego konia. W końcu wpadł na posterunek policyjny. Tam stróż bezspiesznie w publiczności długo mozolił się nad jego ujęciem, a gdy im się to nie udało, zastrzelili byka na dziedzińcu komisariatu.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

65 LEKKOATLETÓW Z 13 PAŃSTW ZAPROSZONYCH NA MEMORIAL J. KUSOCINSKIEGO

Stalo się już tradycją, że zawody o Memorial Janusza Kusocińskiego są inauguracją międzynarodowego sezonu lekkoatletycznego w Europie. Podobnie będzie i w tym roku.

Tegoroczny Memorial zostanie rozegrany w dniach 11—12 czerwca br. PZLA wysłał zaproszenia dla reprezentantów 13 państw — Bułgarii, Belgii, Czechosłowacji, Francji, Grecji, NRD, NRF, Rumunii, Szwecji, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch i Związku Radzieckiego.

Niektóre państwa wyraziły już zgodę na start swych zawodników. Są to — Wielka Brytania, NRD, NRF, Włochy i Francja. Warto dodać, że tegorocznym Memorialem interesują się także Amerykanie, którzy mają zamiar przysłać do Polski kilkuosobową ekipę.

PRZYGOTOWANIE KOLARZY DO WYSCIGU POKOJU

Nasza kadra kolarska przygotowująca się do startu w tegorocznym Wyścigu Pokoju, „Trybunu Ludu”, „Neues Deutschland”, „Rudeho Prava” zakończyła już swój bułgarski etap treningów. Od kilku dni zawodnicy znajdują się w kraju.

Ogółem nasi kolarze przejechali w Bułgarii ok. 1800 km. Główny nacisk trenerzy kładli w Bułgarii na wzmocnienie wytrzymałości i jak oświadczyli u wszystkich zawodników widać wyraźną poprawę formy. Obecnie najwyższą formą dysponuje trójka kolarzy — Fornalczyk, Gazda i Podobas. Pozostali jednak tylko nieznacznie ustępują czołowej trójce i należy się liczyć z eliminacyjnymi wyścigami kwietniowymi będą rozgrywane pod znakiem zwycięstwa pojedynków. Należy również pamiętać, że pozostali kolarze, którzy trenowali w kraju będą chcieli

JAK NAJLEPIEJ WYPAŚĆ W WALCE Z „BULGARAMI”

Mówi się o solidnych przygotowaniach Królaka i Węgokowskiego.

SPORTOWCY RI PAŃSTW ZGŁOSILI SIĘ DO OLIMPIADY

Sportowcy 84 państw zgłosili się do Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się w sierpniu br. w Rzymie. Organizatorzy Olimpiady reprezentantów: Albanii, Costa Rica, Republiki Dominikańskiej, Gujany Brytyjskiej, Haiti, Hondurasu, Malajów, Paragwaju, Sudanu, Syrii i Wietnamu. Komitety olimpijskie Salvadoru i Nikaragui zawiadomiły organizatorów Igrzysk, że nie przysłały do Rzymu swych ekip.

JUGOSŁAWIA ORGANIZUJE BOKSERSKIE MISTRZOSTWA EUROPY

Komitet wykonawczy AIBA, który obradował w Helsinkach, rozpatrywał m. in. sprawę organizacji Mistrzostw Bokserskich Europy w 1961 r. Zgłoszono dwie kandydatury: Belgrad i Lipsk. Ostatecznie komitet powziął uchwałę o powierzeniu organizacji mistrzostw Jugosławii. Obedą się one prawdopodobnie w Belgradzie. Natomiast mistrzostwa Europy w 1963 r. przypuszczalnie zorganizowane zostaną w Lipsku.

PROTEST PIŁKARZY STALI SOSNOWIEC

Wydział gier i dyscypliny PZPN już w dwa dni po inauguracji rozgrywek otrzymał pierwszy w tym sezonie protest. Jego autorem jest kierownictwo Stali Sosnowiec, które uważa że podczas niedzielnego meczu I ligi Polonia Bytom — Stal Sosnowiec sędziowie przekroczyli obowiązujące przepisy. Protest Stali dotyczy faktu nieuznania przez sędziego Młynika prawidłowo zdobytej — zdaniem Stali — bramki przez napastników sosnowieckich oraz nie zauważenia przez sędziego ręki na polu karnym.

Przy współpracy fizyków jądrowych ZSRR, Polski, NRD, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier

Wielki blok emulsji jądrowej odbędzie kilkusetgodzinny lot wysokościowy na pokładzie samolotu „TU-104”. Naświetlone promieniami kosmicznymi klisze jądrowe trafią do odpowiednich laboratoriów ZSRR, Polski, NRD, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier, gdzie poddane zostaną wnikliwym badaniom... Oto główny zarys eksperymentu przygotowywanego w ramach współpracy pomiędzy fizykami jądrowymi krajów naszego obozu.

Aby zapoznać się z tymi przygotowaniem nieco dokładniej, udajmy się do Zakładu VI Instytutu Badań Jądrowych w Warszawie.

TAJNIKI „GEOMETRII JĄDROWEJ”

NA JASNYM, nieco galaretowatym tle, w polu widzenia mikroskopu zarysowały się ciemne punkty. Czasem są one rozrzucone bezładnie, kiedy indziej układają się jeden za drugim, tworząc przerywaną kreskę. Niekiedy łączą się wzajemnie na podobieństwo mniej lub bardziej postrzępionej linii

EKSPERYMENT »WIELKIEGO

Czarne punkty — wyjaśnia prof. Marian Danysz, kierownik Zakładu VI i zastępca dyrektora IBJ do Spraw Fizyki — to ziarenka srebra, pokrywające żelatynowe tło wywołanej i utrwalonej kliszy jądrowej. Tworzą one ślad zjawisk, jakie rozgrywiają się w świecie elementarnych cząstek materii. Na podstawie nadzwyczaj trudno uchwytanych, pozornie niedostrzegalnych szczegółów geometrycznych — specjalista może „zidentyfikować” ślad, przypisać go przejściu takiej czy innej cząstki, określić jej ładunek elektryczny, jej prędkość i masę. Trzeba przy tym, oczywiście, nie tylko patrzeć, ale także mierzyć, i to mierzyć w sposób nadzwyczaj drobny i precyzyjny.

W towarzystwie prof. Danysza i dr Zielińskiego mam potem okazję szczegółowego zwiedzenia tego „królestwa” obserwacji i pomiarów. Panuje tu wszechwładnie mikroskop, wyposażony dodatkowo w różnorodne pomocnicze aparaty optyczno-mechaniczne. Ułatwiają one pomiaru śladów cząstek elementarnych utrwalonych na kliszach jądrowych. Wiele z tych aparatów, wykonanych we własnym przyłaboryjnym warsztacie, odznacza się oryginalną konstrukcją.

Materiały do badań, różnego rodzaju naświetlone klisze jądrowe Zakład VI otrzymuje

z zagranicy: m. in. ze Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych w Dubnie, i innych ośrodków radzieckich.

Klisze jądrowe, poddawane w Zakładzie VI różnorodnym badaniom, są dwojakiego rodzaju. Mogą być one bądź napromieniowane sztucznie w wielkich akceleratorach, bądź — poddane działaniu „naturalnych” promieni kosmicznych, obdarzonych nierównie większą energią, wytwarzanych gdzieś w głębi przestrzeni międzygwiazdowej...

„W NATURALNYCH AKCELERATORACH KOSMICZNYCH”

PROMIENIOWANIE kosmiczne — pisał swego czasu wybitny fizyk radziecki, prof. Dymitr Skobelcyn — składa się z cząstek, które gdzieś w głębinach wszechświata nagromadziły wielką energię, wytwarzając w skali naszych dzisiejszych ziemskich warunków. Przyciąga ono już od ponad 40 lat uwagę licznych badaczy, skupiających swe wysiłki na tym frontowym przyczółku fizyki jądrowej.
Promienowanie kosmiczne nie posiada żadnego wyróżnio

nego kierunku w przestrzeni (poza odchyleniami wywołanymi przez działanie pola magnetycznego Ziemi). Przybiega ono do nas równomiernie ze wszystkich stron. Całkowita energia, jaką niesie na Ziemię w jednostce czasu, wynosi około 3,5 miliona koni mechanicznych. Jest to poziom równy mocy wszystkich źródeł energii wodnej na Ziemi.

„Prawdziwie”, niejako oryginalne promienie kosmiczne, zwane ściśle promieniami pierwojnymi, sięgają tylko do górnych warstw atmosfery Ziemi. Tutaj — oddziaływując na jądra atomowe gazów atmosferycznych — wytwarzają lawiny różnorodnych cząstek wtórnych, ulegając szybkiemu pochłonięciu. W pobliże powierzchni Ziemi docierają już tylko cząstki wtórne promienowania kosmicznego, stanowiące swego rodzaju odpryski zombardowanych jąder atomowych gazów atmosferycznych.

Nim dalej od Ziemi, tym zjawiska promieniowania kosmicznego bliższe są ich „naturalnej” — niezakłóconej przez wpływ atmosfery ziemskiej — postaci. Stąd zrozumiałe staje się dążenie fizyków do zainstalowania aparatury badawczej możliwie wysoko.
Wysokogórskie laboratoria, rakiety, sputniki, balony i samoloty — to podstawowy ar-

O ludziach z techniką „na ty“

Racjonalizator nie zawsze może być zadowolony

Inż. Zygmunt Malkiewicz od 8 lat pracuje w hucie „Stalowa Wola”. Racjonalizatorem zaczął się zajmować — jak sam mówi — „tylko dlatego, że niektóre postulaty pracownicze w formie wniosku usprawniającego łatwiej można było „przepchnąć” przez komórkę racjonalizacji, niż... drogą służbową.

Inż. Malkiewicz twierdzi, że praca doradców technicznych w hucie nie jest należąca. Bywa, że doradca staje się „odradcą” tylko dlatego, że mu się nie chce zajmować szczegółami pomysłu. Sugerował więc, żeby w momencie kiedy doradca ustala, iż wniosek się nie nadaje, wysłuchano także jeszcze głosu autora proponowanego usprawnienia i kierownika wydziału. To byłoby niewątpliwie niezły „bodziec” dla niesumiennych doradców.



Spiewaczka polska Bogna Sokorska wystąpiła w Paryżu, gorąco oklaskiwana przez publiczność.

735 wsi odstawiło lampy do lamusa

W ciągu ostatnich trzech lat w naszym województwie zelektryfikowanych zostało 342 wsi, zaś ogółem 735 wsi odstawiło lampy do lamusa. Wg założeń planu 5-letniego w 1985 roku 70 proc. wsi będzie zelektryfikowanych.

„NIE ZABIERAJ czasu pracującym, załatw sprawę i zegnaj”. Takie napisy skierowane do petentów spotkać można w niejednym urzędzie czy instytucji. Trudno — w istocie — zaprzeczyć słuszności tego rodzaju wezwania. Szkopuł tylko w tym, że praktyka bardzo często dowodzi czegoś wręcz przeciwnego. Czas zabiera się pracującym.

Urzędy, biura i instytucje czynne są w ciągu dnia określona ilość godzin, z których tylko niewielka część przeznaczona jest na kontakt z interesantem. Przyjmowanie tak zwanych stron trwa za ledwie 2—3 godziny na 7—8 godzin urzędowania. Rzecz oczywista, że trudno odmówić takiemu czy innemu wydziałowi prawa do spokojnego załatwiania formalności, wypisywania druków, podpisywania ich, wciągania do kartotek itd. Ale czy przypadkiem takie „życie wewnętrzne” nie trwa zbyt długo? Czy przypadkiem proporcja między obywatelami a papierkiem nie jest skrzywiona na (wątpliwą) korzyść tego ostatniego? Obecnie obowiązuje taka zasada: w byle jakiej sprawie, nawet takiej, która jest najzupełniej jasna i nie budzi żadnych wątpliwości — trzeba pisać podanie. Ta forma przerostu kancelaryjnego mogłaby zostać w dużej mierze ograniczona, gdyby przedłożono ilość „otwartych” godzin.

GODZINY DLA OBYWATELA

A więc zbyt mało czasu przeznacza się w biurach na przyjmowanie stron. Ale nie tylko to. Trudność polega i na tym, że poszczególne urzędy wyznaczają godziny przyjęć tak, jak im to jest najwygodniej. Od godz. 8 do 10, od 11—13,30, od 9—12... Nie wiadomo kiedy można załatwić. Czy nie można by wysunąć pomysłu racjonalizatorskiego polegającego na jakiejś w tej dziedzinie standaryzacji? Żeby wiadomo było, że w całym kraju czy — gdy

by to było niemożliwe — w całym województwie, np.: kasy w urzędach są czynne w godzinach od tej do tej, wszystkie wydziały rad narodowych przyjmują strony w godzinach od tej do tej itd. itp.

Dalej: niedostateczna informacja o urzędzie. Są instytucje, gdzie tablicom informacyjnym wierzyć nie można. Pochodzą sprzed lat, kiedy poszczególne agendy mieściły się na zupełnie innych piętach lub w innych skrzydłach gmachu. Są instytucje, gdzie tablice informacyjne widać w najmniej widocznych miejscach. Są instytucje, w których funkcja informatora jest iluzoryczna, ponieważ pracownik ten, mający służyć petentom radą i pomocą — używany bywa do innych prac.

Ten ostatni problem, informacja, ważny jest zwłaszcza w instytucjach centralnych i wojewódzkich. W stolicy — wystarczy przejść się po niektórych ministerstwach, by zauważyć przybyszów spoza Warszawy, którzy całymi godzinami przemierzają korytarze, nie mogąc znaleźć właściwego wydziału, czy urzędnika. Usprawnienia wymaga informacja szczególnie w takich ministerstwach, jak: Pracy i Opieki Społecznej, Zdrowia, Rolnictwa, Przemysłu Spożywczego i Skupu, gdzie obserwuje się duży napływ interesantów.

Jeśli już jesteśmy przy informacji, to jeszcze jedna propozycja: do Warszawy i miast wojewódzkich przyjeżdżają codziennie tysiące ludzi, mających tu sprawy do załatwienia. Czy dla potrzeby i wygody tych interesantów nie należałoby założyć — najlepiej przy dworcach kolejowych — punktów informacyjnych, gdzie można by się dowiedzieć o siedzibie potrzebnej instytucji, środkach lokomocji, jakimi można tam dojechać, godzinach urzędowania itd.

A teraz trochę z innej „becki”, chociaż na pewno na temat. W całym kraju załatwianie czynności związanych z ratulną sprzedażą trwa przeważnie dwa dni, a co najmniej jeden dzień. W Centralnym Domu Towarowym, te same czynności załatwiane są w ciągu jednej godziny. Czyli, że można pracę biurową, nawet wtedy, gdy jest ona związana z odpowiedzialnością materialną, organizować lepiej i sprawniej ku zadowoleniu petentów. A więc?...

B. REICHHART

Ochronne szkło spawalnicze z jasielskiej huty na eksport

Jasielska huta szkła w roku ubiegłym nie tylko zaspokajała krajowe potrzeby na szkło używane do wyrobu szkieł ochronnych dla spawaczy, co całkowicie pozwoliło wyeliminować import tych wyrobów, ale również przystąpiła do ich wysyłki za granicę. Pierwszą partię ochronnych szkieł spawalniczych z Jasieli w ilości 10 tys. sztuk otrzymały Węgry.

Obecnie zakład przygotowuje się do podjęcia produkcji eksportowej na szerszą skalę. Bowiem Centrala Handlu Zagranicznego „Minex” prowadzi pertraktacje w sprawie dostawy tych szkieł do Jugosławii, Czechosłowacji i Bułgarii. Jasłanie obliczają, że dla zagranicznych odbiorców w br. wyprodukują ponad 200 tys. szt. szkieł ochronnych. (m)

Kornik zagraża lasom Bieszczad?

W rejonie szczytów: Halicz, Rozsypianiec, Krzemień i Berdo w Bieszczadach rosą lite drzewostany świerków, nadszyczące zasobne w cenny surowiec. Jednakże zdaniem leśników — na skutek nie przeprowadzanych od szeregu lat prac pielęgnacyjnych — zachodzi obawa, iż pięknym lasom świerkowym zagraża groźny szkodnik — kornik oraz grzyby, betka opienka.

Z uwagi na trudne warunki (szczególnie brak dróg na tym terenie) zwalczanie ognisk wspomnianych szkodników rozpoczęła służba leśna Zespołu Nadleśnictwa w Sanoku dopiero w latach przyszedłych. (m)



rzędzia można byłoby odpowiednio zmodyfikować i użyć do następnej produkcji. Złożył w tej sprawie konkretne propozycje, które zostały przyjęte i zastosowane w praktyce. Ile inż. Malkiewicz wysunął pomysłów w tej dziedzinie — nie pamięta już dzisiaj, ale na pewno było ich sporo. W wyniku zastosowania w produkcji pomysłów inż. Malkiewicza, huta uzyskała poważne oszczędności.

Ale inż. Malkiewicz nie jest zadowolony ze sposobu rozpatrywania sugestii racjonalizatorów. Z załem mi opowiada o szczegółach losu, jaki spotkał jeden z jego wniosków. Otóż został on odrzucony przez zakładową komisję — tylko dlatego, że nie miał kto się bliżej zapoznać z jego pomysłem. W związku z tym kierownik wydziału na własną rękę postanowił wprowadzić pomysł Malkiewicza do produkcji. I — powiodło się znakomicie. Chyba to coś mówi.

Bilans szczepień

W trzecim i ostatnim szczepieniu przeciwko Heine-Medina zaszczepiono na terenie całego województwa 399.833 dzieci, co stanowi 94,6 proc. Do szczepień przewidziane było 413.919 dzieci, zgłosiło się natomiast 408.024, z czego tylko 8.191 dzieci nie mogło być poddane szczepieniu ze względu na przeciwwskazania lekarskie.

Najlepiej spisali się powiaty: debicki, rzeszowski, gorlicki, taneczki, nizański, przemyski, kolbuszowski i inne. (ger)

Zbiki i rysie dobrze się czują w leśnych ostępach

Ostatnio administracja lasów państwowych przeprowadziła na obszarze Bieszczad inwentaryzację zwierzęcą. Z uzyskanych danych wynika, że w ostatnim okresie powiększyła się znacznie ilość rysia i zbiłków. Obecnie ma żyć w Bieszczadach ponad 160 sztuk tych drapieżników. Przebywają one w większych kompleksach leśnych i czynią w pogotwio zwierzęcy dość duży szkody. (m)

Postęp techniczny w kontekście świeżego kotleta w lipcu...

Dość rzadko obserwuję zmagania pracowniczek rzeszowskiego baru mlecznego z donoszącą hucającą maszyną do mycia naczyń. Dość często widać przy tej maszynie jej „lekarzy” — specjalistów od konserwacji. Sterylizator — bo tak fachowo nazywa się ta maszyna, przeważnie stoi bezczynnie. Nie będzie on jednak głównym bohaterem w artykule, chociaż mógłby nim być jako symbol postępu technicznego w gastronomii i handlu.

Tym dziedzinom społeczeństwo stawia coraz większe wymagania. Cieszą nas nie tylko zapelnione półki sklepów, szeroki asortyment dań w restauracjach i gospodach. Mamy już prawo prosić o coś więcej. O możliwość kupna świeżego kotleta w lipcu i zjedzenia letnią porą świeżego kotleta w gospodzie. O możliwość szybkiej i sprawniej obsługi.

Patrząc w wewnętrzne sprawy handlu i gastronomii, mamy prawo żądać małego, lecz niezmiernie ważnego postępu

technicznego. W czym on ma się objawiać? W przechowywaniu znacznej ilości towarów w takich warunkach, by docierały one do rąk odbiorcy w stanie, jakim wyszły z produkcji. W usprawnieniu i przyspieszeniu obsługi konsumenta — przez zastosowanie przeróżnych automatów. W skróceniu czasu wyrobu danej rzeczy (gastronomia) i ulżeniu pracy handlowcom tym od produkcji i obsługi.

Jak daleko od tych celów znajduje się nasz handel i gastronomia? Nie blisko, nawet nie w połowie drogi. W skali krajowej znaczna część artykułów spożywczych sprzedawanych w sklepach państwowych i spółemowskich była w ubiegłym roku zabezpieczona, przechowywana w znośnych warunkach. Ponad 50 proc. towarów, wymagających chłodzenia, przebywało jednak poza wszelkimi urządzeniami chłodniczymi (niemałe straty). Tak było w sklepach państwowych, przodujących pod tym względem. W innych zaś sklepach — zwłaszcza wiejskich zabezpieczenie towaru miało zgoła inny wygląd. Sięgnijmy zresztą do cyfr. W sklepach i restauracjach podległych Woj. Zjedn. Przeds. Handl. znajdowało się 105 sztuk wszelkiego typu urządzeń chłodniczych. Przypadają one na 800 sklepów (370 spożywczych) i kilka dziesiąt restauracji. Gospody i bary w pionie spółdzielczości wiejskiej, których ogólna liczba wynosi 206, posiadały 112 sztuk różnych typów chłodni (lady, szafy, komory itd.) natomiast sklepy GS prawie wcale nie mają tych urządzeń. Trzeba jeszcze obiektywnie

stwierdzić, że bardzo dużo chłodni zainstalowano w roku ubiegłym. Rok ten bywa nazywany rokiem dużego skoku, rokiem znacznego postępu i odrabiania zaniedbań z lat poprzednich.

Właściwe pojęcie postępu technicznego w handlu i gastronomii kryje się, jak już wspomnieliśmy, w przyspieszeniu procesu wyrobu, w ulżeniu pracy ludzkiej, w przyspieszeniu obsługi i zastąpieniu ludzi automatycznymi przyrządami. Jeśli w dziedzinie zabezpieczenia artykułów i surowców dokonano się widoczny postęp, to w tych innych dziedzinach prawie żaden. Śmiesznie małe liczby figurują w wykazach stanu posiadania. 10 ekspresów do kawy, 8 sterylizatorów, 15 obieraczek do ziemniaków, 33 duże maszyny do mielenia mięsa, 23 maszyny do krajania wędlin, 3 dozownice mleka, nie licząc maszynek do wyrobu lodów — oto całe bogactwo państwowych restauracji i sklepów w naszym województwie. Jeszcze gorzej jest np. w gospodach i barach wiejskich. Tam w ogóle nie oglądają np. maszyn do mycia naczyń i automatycznych patelni elektrycznych.

Nikt nie powie, że takie ułatwiający ludziom prace, urządzenia nie są potrzebne. Przeciwnie! Są konieczne tak z punktu widzenia kultury handlu, jak i jego ekonomiczności oraz zwiększenia zysków. Gastronomia oświadcza, że zakup i używanie podobnych urządzeń sownie opłaca się. Nie innego zdania jest także państwowy i spółdzielczy hand.

(Ciąg dalszy na str. 4)

BLOKU EMULSYJNEGO

senal środków technicznych wspierających dziś badaczy promieni kosmicznych. Samoloty — mimo ograniczonej wysokości docierania — wykazują na tym odcinku wiele cech dodatnich. Przy stosunkowo ograniczonym nakładzie kosztów mogą one z łatwością unieść aparaty o dużym ciężarze użytkowym i — podczas wielokrotnie powtarzanych lotów — utrzymać ją na wysokości kilkunastu kilometrów nad Ziemią przez okres czasu praktycznie nieograniczony.

emulsji jądrowej zaprojektowana w Polsce, a wykonano na Węgrzech. Naświetlanie odbyło się pod kontrolą pracowników Instytutu Fizyki Akademii Nauk ZSRR. Emulsja jądrowa wywołana została w laboratorjach w Miersdorf pod Berlinem, po czym materiały badawcze rozesiano wszystkim zainteresowanym celem dokonania analizy wstępnej. Wyniki tej analizy dyskutowane były na specjalnej naradzie naukowej w grudniu 1959 roku, zorganizowanej w ZIBJ w Dubnej. Okazało się, że realny jest duży, trwający kilkanaście godzin lot na wielkiej wysokości i sprecyzowany jego warunki. Projekt został zatwierdzony i znajduje się już w fazie realizacji.

interesowane laboratoria naszych krajów. S KALA zjawisk objętych ludzkim poznaniem — stwierdził prof. Danysz — jest dziś niezmiernie wielka. Siega w górę czy też w dół — ku mgławicom wszechświata, w dół zaś czy też w głąb — do wnętrza jądra atomowego. Nas, fizyków jądrowych wielkiej energii, szczególnie interesuje ów kraniec dolny. Obiektom, które tam spotykamy, dajemy chętnie miano „elementarnych”.

Z POKŁADU „TU-104” — DO LABORATORIÓW SZESCIU KRAJÓW

OTO WŁASNIE to, na jakim — w kręgu fizyków jądrowych naszego obozu — zrodził się projekt uzyskania dużych bloków fotograficznej emulsji jądrowej, naświetlonych promieniami kosmicznymi w długotrwałych lotach samolotowych na wysokości 10—12 km nad Ziemią. Projekt poparty został przez Akademię Nauk ZSRR i Radę Naukową ZIBJ, który przyjął na siebie znaczną część poważnego ciężaru finansowego związanego z realizacją eksperymentu.

Podstawowa sprawa — to przygotowanie wielkiego bloku emulsji jądrowej o wymiarach 60x30x15 cm, zamkniętego w odpowiednim zasobniku. Pojedyncze „plasterki” emulsji jądrowej mają grubość 400 mikronów, a wykonane być muszą z wielką precyzją przy zastosowaniu wysokiej klasy technologii. Tę rolę odegra blok, umieszczony na pokładzie „TU-104”, poddany zostanie przez kilkanaście godzin działaniu promieni kosmicznych. Następnie kłisze jądrowe przejdą etap odpowiedniej, bardzo złożonej obróbki chemicznej. I wreszcie, zapewne jeszcze w tym roku, zostaną one rozdzielone pomiędzy za-

Analiza zderzeń wielkich i bardzo wielkich energii rzuca nowe światło na strukturę cząstek elementarnych, pozwala lepiej poznać ich właściwości i prawa nimi rządzące. W tym kontekście eksperyment „wielkiego bloku emulsyjnego” ma, niewątpliwie, swoje znaczenie. Ślady zderzeń bardzo wielkich energii, utrwalone podczas kilkusetgodzinnego lotu samolotowego w bloku emulsji jądrowej o objętości 30 litrów — stanowiąc będą obrazy materiału przegładowy. On zaś z kolei może przeobrazić się w nową cegiełkę włożoną w ów — z takim trudem wnoszony przez uczonych całego świata — gmach poznania elementarnych zjawisk, leżących u podstaw naszych wyobrażeń o fizycznym obrazie świata. Inż. RYSZARD DOŃSKI (Wit-AR)

WARSZAWA



Ulica Bracka. CAF — fot. Miedza

Postęp techniczny

(Ciąg dalszy ze str. 3)

del. Rzecz tylko w tym za co je kupić.

W roku ubiegłym Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych wykorzystano na cele postępu technicznego i urządzenie wnętrza sklepów 20 mln złotych. Suma ta w roku bieżącym maleje o 7 mln zł. (limit wojewódzki wynosi tylko 700 tys. zł). Nakłady WZGS na postęp w placówkach zbiorowego żywienia obracają się wokół granicy 1,5 mln złotych. To są zresztą zaplanowane sumy. WZGS spodziewa się nikłej realizacji swoich zamierzeń. Po prostu — brak odpowiednich funduszy a właściciwi przepisów, by taką czy inną część zysków przeznaczyć na inwestycje, na urządzenia z dziedziny postępu. Gdyby nie było z czego?.. 12 mln zł zysku barów, gospód i kawiarni WZGS, to pokazała suma. WZGS nie jest w stanie zmienić zarządzeń centralnych. A przydałoby się choć małą część zysków obrócić na cele postępu. Będzie to przecież obopólna korzyść konsumenta i przedsiębiorstwa. Restauracja zwiększy tzw. przepustowość, a konsument wyjdzie zadowolony z szybkiego podania świeżej potrawy.

Handlu państwowego i gastronomii nie krępują podobne przepisy, lecz dla odmiany co innego. Zbyt małe zdaniem handlowców dawki finansowe. Rzeszowski Zakład Gastronomiczny obiecano przydzielić w roku bieżącym na te cele 250 tys. złotych. Mikroskopierna suma w stosunku do potrzeb!

Postęp to nie tylko fundusze i paragrafy, to jeszcze ludzie, ich stosunek do tych prac, to jeszcze umiejętne wykorzystanie urzędników oraz konserwacja. Kontrola władz państwowych ujawniła szereg gorszących faktów. Wiele urzędów nie było wykorzystanych. Wiele także zaniedbanych, źle obsłużonych. Handel i gastronomia odpowiadają, że brak fachowców, brak przedsiębiorstw reperujących urządzenia chłodnicze i inne automaty. To fakt, ale faktem jest również i to, że działające w Rzeszowie od kilku lat przedsiębiorstwa państwowe nie do czekało się jakichś pochwał skierowanych pod swoim adresem. Rzeszowska gastronomia nie jest np. wcale zadwojona z usług tego przedsiębiorstwa.

I jeszcze sami ludzie. Opo wiadano mi, że np. kelnerzy obawiają się instalacji specjalnych kas, jak ognia. Były wprawdzie w województwie dwie kasy, lecz szybko przeszły w stan spoczynku. Być może od, jak się wyrażono, „przepracowania”, być może również od celowej roboty. Nie chcę uczólniać, lecz sami ludzie z kierownictwa handlowego czy gastronomii ujawniają, że opory ludzkie przeciwko wprowadzaniu postępu jeszcze nie wyginęły.

(J. S.)

Nasza błyskawiczna ankieta

Szła ulicą drobna, zgrabna. Jasny lok włosów tańczył nad jej czołem w takt sprężystego kroku. Bił od niej nieprzeparaty urok młodości. A jednak... ścigały ją niechętnie spojrzenia, uszczypliwe uwagi. Dziwne?..

Gdy przechodziła obok dwóch rozmawiających kobiet — usłyszała:

— Powiedz pani — co to z tego wyrośnie. W głowie ma już poprzewracane. Kto to widział nosić czerwone pończochy?! Pewnie jakaś chuliganika. Druga z kobiet tylko przyświadczyła krótkim: tak, tak. Dziewczynie, gdy to opowiadała lży się w oczach kręciły. Dlaczego poczęstowano ją epitetem chuliganiki.

Ta epizodyczna scenka pokazuje, jak bardzo nie znamy naszej młodzieży. Spodnie w prążki, ścięta na jeża włosy u chłopców, czerwone pończochy u dziewcząt i już gotowa ocena, jak bardzo krzywdząca. W pierwszej chwili miałam zamiar napisać artykuł o młodzieży, pokazać dobre i złe strony jej życia, wymierzyć, wyważyć, sprostować to i owo. Postanowiłam jednak odstąpić od reguły. Dziś posłuże się wyłącznie słowami młodzieży. Niech same sobie — chodzi o dziewczęta, rówieśnice mojej bohaterki w czerwonych pończochach — wystawią świadectwo. Ocenę zostawię Czytelnikom.

— Co z was wyrośnie? Pytanie to tylko w nieco innej formie zadałam 28 dziewczętom, uczennicom XI klasy Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego imieniem Bohaterów Młodej Gwardii w Rzeszowie przy ul. Iwana Turkiencza. Przemili te dziewczęta odpowiedziały na błyskawiczną ankietę, w której były tylko dwa pytania: mój przyszły zawód i drugie w formie uzupełnienia do pierwszego: czy decyzja ta związana jest ze wskazaniami partii?

Ankieta zostawiła swobodę. Odpowiedzi mogły być anonimowe. Przyznaję, że o wyniki byłam trochę niespokojna. Drugie pytanie było w pewnym sensie też oceną pracy dziennikarza. Czy docieramy do młodzieży, jak przekazujemy zamierzenia związane z budową nowego ustroju, jaki jest oddźwięk pracy propagandowej — groch o ścianę? Mowa — trawa?

Podziwiałam doskonały spokój wychowawcy mgr Władysława Zielińskiego. Był pewny „swoich” dziewcząt. Inna rzecz, prowadzi tę klasę przez cztery lata — od VIII klasy do matury...

Potem jednak, gdy w miarę czytania ankiet na twarzy wychowawcy rozlewał się uśmiech zadowolenia — przyszło mi na myśl przypuszczenie, że znówu taki spokojny nie był...

ZYCIE BRANE JEST NA SERIO

To pierwszy wniosek płynący z tych 28 ankiet. Prawda, wszystkie chcą dobrze zarabiać, ale... drogę do dobrej sytuacji materialnej widzą poprzez zdobycie rzetelnej wiedzy i zawodu. Rozczarują się ci, którzy pomyślą, że większość z nich wybrała zawód lekarza, dobrze płatny i modny w ostatnich czasach. Tymczasem tylko jedna z nich go wybrała.

Natomiast wysoką rangę w oczach dziewcząt uzyskał zawód... nauczyciela. Prawie połowa wybrała pracę pedagogiczną. Jedne zamierzają w przyszłości wykładać biologię, inne historię; rysunki, roboty ręczne, geografii, muzykę — chcą w szkołach prowadzić lekcje wychowania fizycznego itp.

Można z całą pewnością stwierdzić, że szkołom Tysiąclecia nie zabraknie kadry nauczycielskiej i profesorskiej. Młodzież z wielkiego społecznego ruchu na rzecz budowy szkół wyciągnęła całkiem praktyczne wnioski.

Tu by się moje „panny” mogły pogniewać na mnie. Wprawdzie same, niemal we wszystkich ankietach wyznają,

„Chcę być inżynierem ceramicznym. Słyszałam, że przemysł ceramiczny ma duże perspektywy. Inżynierowie posiadający tę specjalność są poszukiwani”.

„Mam zamiar zostać inżynierem-rolnikiem. Jest duże zapotrzebowanie na tego typu inżynierów. Po skończeniu studiów będę mogła łatwo dostać pracę”.

Praca... praca ma im dać w przyszłości zadowolenie. Słowem, moje bohaterki mimo czerwonych pończoch, mocno stąpają po ziemi.

Z PRZYSZŁOŚCIĄ KRAJU WŁĄŻA SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ

Niech się nie martwią starzy robotnicy, inżynierowie, technicy — ich następców będzie ożywił duch postępu i wiara, że droga, którą oni kroczą, jest słuszną, a cel jest tej miary, że warto mu poświęcić młode siły. To wniosek, jaki płynnie ze wszystkich odpowiedzi na drugie pytanie ankiety. Jest w tym bez wątpienia

CZERWONE POŃCZOCHY ...A DZIEWCZĘTA

że przy wyborze zawodu brały pod uwagę możliwość z a t r u d n i e n i a w danej dziedzinie — to na pierwszy plan zdecydowanie wysuwają:

...PRZED WSZYSTKIM ZAMIŁOWANIA, ZAINTERESOWANIE

Oto co np. pisze przyszły biolog:

„Chciałabym zostać biologiem. W wyborze zawodu kieruję się zainteresowaniem. Chcę podkreślić, że sprawy finansowe są bardzo ważne, ale nade wszystko s'awiam zamiłowanie”.

Inna: „Od najmłodszych lat marzyłam o zawodzie nauczycielskim. Jest to moje największe zamiłowanie”.

„W przyszłości chcę skończyć Wyższą Szkołę Muzyczną i zostać profesorką gry na fortepianie. Chcę zrozumieć tę sztukę wyrażającą najpiękniejszą ludzką uczucia”.

Jak wysoką wagę przywiązują do swoich zamiłowań, świadczy wypowiedź przyszłego adwokata:

„Wiem, że jest dużo ludzi posiadających wykształcenie prawnicze, może nawet za dużo, ale ta decyzja związana jest z moim zainteresowaniem”.

Studia o charakterze prawniczym wybrały 3 dziewczęta. Jedna chce być sędzią sądów dla nieletnich, druga udzielać porad prawnych (w rodzaju „przyjaciółkowych”), trzecia chce być adwokatem.

NAUKA, POTEM PRACA

Nie ma w tym zapewne wyrachowania, ale dziewczęta żądają gwarancji, że ich wysiłek nie pójdzie na marne, że po skończeniu studiów otrzymają z a r a z p r a c e .

Niektóre z nich wykazują nawet dużą znajomość potrzeb rynku pracy i w swoich planach uwzględniają te momenty.

Piszą: „Gdy ukończę Studium Nauczycielskie zaraz otrzymam pracę w szkole. Pewność moją oparta jest głównie na realizacji programu 1000 szkół na Tysiąclecie”.

Model na Paryż

1000 takich siewników wyprodukuje w roku bieżącym Fabryka Maszyn Rolniczych „Kraj” w Kutnie. Będą to siewniki dostosowane do ciągnika jednoosłowego „Ursus C-308”. Różnią się one od poprzednich tego typu szerokością, większą ilością redlic (13) oraz mniejszą wagą (o 20 kg). Będą się one również nadały do trąkacji konnej.

Na zdjęciu: Ten model zostanie wystawiony na Międzynarodowe Targi w Paryżu.

wynik pracy pedagogów, jak też całokształtu warunków, które urabiają poglądy i poczynania młodzieży.

Znów wracam do ankiet: Oto co pisze przyszły inżynier — chemik. Widać, że „zapachy” siarki rozchodzą się daleko:

„Decyzja moja wiąże się z ogólną sytuacją w kraju. W tej chwili dużą wagę zwraca się na rozwój przemysłu chemicznego, dąży się do zastąpienia wielu droższych naturalnych surowców — sztucznymi. Myślę, że każdemu dobremu Polakowi zależy na wzroście bogactwa kraju i jego pozycji w świecie”.

Inna, też w marzeniach — chemik:

„Biorę pod uwagę ostatnie postępy nauki w dziedzinie chemii. Bogactwa mineralne Polski (np. siarka tarnobrzeńska)



W rejonie miejscowości Dęba (pow. Tarnobrzeg) kierowca samochodowy Stanisław Rydz, zam. w Weryni, prowadzący samochód ciężarowy „Star-20” własność Hurtowni PZGS Dęba uderzył podczas wymijania o burtę drugiego samochodu ciężarowego, własność PKS. Oba pojazdy zostały uszkodzone. Po wypadku kierowca usiłował zbiec — nie bacząc, że podczas szybkiej jazdy z platformy samochodu spadła miska i damski, kierowca został zatrzymany, a MO prowadzi dochodzenie.

Na trasie Rzeszów — Strzyków jadący w stanie nietrzeźwym własnym motocyklem marki „Jawa” Daniel Czarnik przewrócił się na szosie, doznając licznych obrażeń ciała. Również jadący z nim Stanisław Świątek został lekko ranny. Po udzieleniu im pomocy przez Pogotowie Ratunkowe — obaj zostali odesłani do domu.

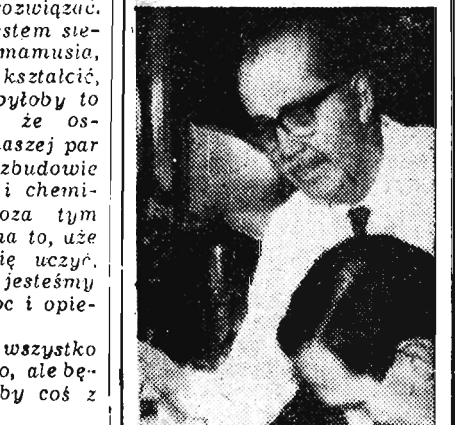
Na trasie Szymbark — Gorlice kierowca samochodowy Tadeusz Piechowicz, prowadząc wóz ciężarowy załadowany drzewem (tzw. dłużycą) spadł z 20-metrowej skarpy. Przyczyną wypadku było wadliwe działanie mechanizmu kierownicy. Kierowca wyskoczył z samochodu w ostatnim momencie. Mimo wysokiej skarpy — również i samochód nie uległ żadnym uszkodzeniom, gdyż zatrzymał się dzięki włożonej dłużycy.

Zdobywa obce rynki

W ciągu ubr. spółdzielnie mleczarskie z woj. rzeszowskiego wysportowały do Anglii 87 ton masła. Ponieważ rzeszowskie masło słynie w tym dalekim kraju z dobrej jakości, w tym roku zamówienie zwiększono do 200 ton. Z tego w pierwszym kwartale wysłano już 50 ton. W wyrobach masła na eksport specjalizują się zakłady mleczarskie w Rzeszowie, Jarosławiu, Lubaczowie, Radymnie, Przemysłu, Jaworniku Polskim, Przeworsku, Krośnie i w Wielowsi.

Abym rzeszowskie masło cieszyło się jeszcze większym powodzeniem na rynkach zagranicznych, zachodzi potrzeba usprawnienia transportu, gdyż zbyt długa podróż może obniżyć jakość przesyłki.

W walce z katarem



Uczelnicy brytyjscy ze szpitala Harvard ogłosili komunikat o wyizolowaniu szczepów wirusa kataru. Obecnie oczekuje się odkrycia szczepionki zabezpieczającej przed działaniem wyodrębnionych wirusów.

„Właściwie to pytanie jest bardzo trudno rozwiązać. Wiem tylko jedno, jestem sierotą, pracuje tylko mamusia, a mimo to mogę się kształcić, wiem, że przedtem byłoby to niemożliwe. Wiem, że ostatnie założenia naszej partii mówiły o rozbudowie przemysłu ciężkiego i chemicznego. Państwo poza tym kładzie duży nacisk na to, że by wszyscy mogli się uczyć. więc chyba państwu jesteśmy coś winni za tę pomoc i opiekę.”

Czy potrafimy to wszystko „oddać”. Nie wiadomo, ale będziemy się starać, aby coś z tego „wyszło”.

A jak tę sprawę ocenia przyszły lekarz? „Moja decyzja o wyborze zawodu jest niewątpliwie związana z ustrojem, ponieważ w tej chwili, więc na pewno w przyszłości, kładzie się będzie duży nacisk na rozwój medycyny i na zmniejszenie śmiertelności w kraju”.

Ankieta zostawiła pełną swobodę wypowiedzenia się, nie była wyreżyserowana, zatem szczerza. Dowodem mogą być odpowiedzi na drugie pytanie, zaczynające się od słowa: nie.

Oto co pisze przyszła plastyczka: „Raczej nie. Kieruję się przede wszystkim zainteresowaniami, ale widzę w przyszłości swój zawód powiązany z aktualnymi wydarzeniami. Wydaje mi się, że sztuka zajmuje na równi z innymi dziedzinami ważne miejsce w życiu człowieka. Daje piękno, które należy udostępnić ogółowi, jest poniekąd podniętą mogącą być nawet przyczyną powstania innych wartości o tych prac”.

W tym samym duchu są utrzymane pozostałe trzy odpowiedzi, zaczynające się od przeczenia. . . .

Co można dodać do słów pisanych przez te młode dziewczęta? Nicwiele. Trafiamy do młodzieży i jesteśmy przez nią rozumiani. I jeszcze jedno. Niech nikogo nie mylą... czerwone pończochy.

E. J.-C.



W Karkonoszach odbyło się spotkanie turystów czeskosłowackich — pierwsze tego rodzaju — w ramach Spartakiady Zimowej.

Z sali sądowej

ZA CHULIGANSKĄ AWANTURĘ — 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA

Przed Sądem Powiatowym — Osrodek Zamiejscowy w Rozwadowie stanął ostatnio 27-letni Zbigniew Łupicki ze Stalowej Woli. Wymieniony, będąc w stanie nietrzeźwym wywołał gorszącą awanturę w dyspozytorni Ekspozytury PKS w Stalowej Woli i pobił pracownika PKS ob. B.

Podczas rozprawy Łupicki przyznał się do winy. Na zasadzie art. 133 § 1 Kodeksu

Karnego Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem kary na okres 2 lat.

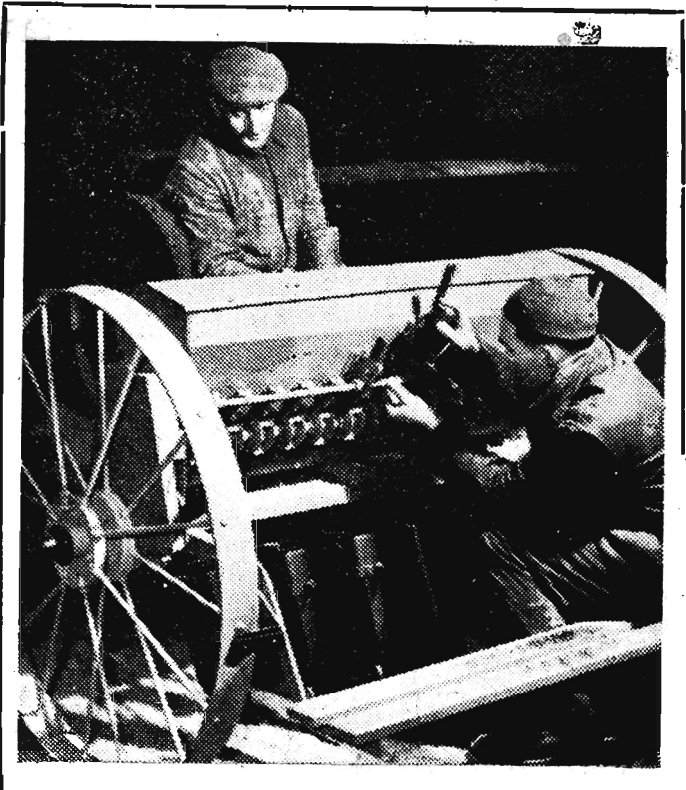
WYLUZDAŁ PIENIADZE — OBRUCIŁ „ZALATWIĆ” — ZWOLNIENIE Z WIĘZIENIA

Sąd w Rozwadowie rozpatrzył również ostatnio sprawę Franciszka Zygmunta — „niebieskiego ptaka” ze Stalowej Woli. Wymieniony nigdzie nie pracując, wyłudził od różnych osób pieniądze w zamian za rzekome interwencje w sprawie zwolnienia z więzienia członków ich rodzin. Tak np. od Władysława Pizior za rzekome interwencje w sprawie zwolnienia jej ojca skazanego na 3 lata więzienia wyłudził ok. 17 tysięcy złotych.

Sąd skazał Fr. Zygmunta na 1 rok więzienia z warunkowym zawieszeniem kary na 4 lata. Przewodniczący sądu skazującego złożył zdanie odrębne. Sprawa będzie ponownie rozpatrywana przez Sąd Wojewódzki w Rzeszowie.

(tap)

(j)





Myślałaś o tym? Obudź się, Ewa! Nie bądź naiwna. Przyszedłem do ciebie z wyciągniętą pomocną dłoń, bo cię kocham, bo widzę, grożące ci niebezpieczeństwo. Pragnę cię ratować, Ewuniu. Jestem tu dla twojego dobra... Otoczona zewsząd przez wrogów, masz jednak przyjaciół. Jesteśmy nimi my — leśni ludzie, ja przede wszystkim. Rozumiesz?

W zdenerwowaniu zwarła palce, aż zatrzeszczały w stawach. Teraz już wiedziała, do czego Piskorz zmierza. Gość spostrzegł jej zmieszanie i postanowił przystąpić do generalnego ataku.

— Życie jest czasem twarde, moje dziecko — powiedział z wywołaną bez trudu nutą współczucia w głosie. — Toczmy wielką walkę. Jesteś z nami związana przeszłością i teraźniejszością. Mam na myśli twoje postępowanie wobec władz... Zaofiarowałem ci uczucie czyste i bezinteresowne. Niestety na razie

mnie nie kochasz. Może to z czasem przyjdzie... Nie o to w tej chwili idzie. Nasze prywatne sprawy muszą ustąpić wobec ważniejszych celów — przerwał i bacnie obserwował dziewczynę. Stała z pochyloną głową oparta o stół. — Mieszkasz tu, Ewuniu, w dość ważnym garnizonie wojskowym. Masz zapewne znajomości wśród oficerów, a jeżeli nie, możesz je przy twojej aparycji — uśmiechnął się — z łatwością nawiązać. Od takich znajomości dowiesz się niejednego, co mogłoby nas interesować. Co pewien czas, nie za często oczywiście, zgłosił się do ciebie ktoś od nas, może nawet ja i odbierze wiadomości. Jest to proste i nieskomplikowane zadanie. Nasze dziewczęta nie raz je podczas okupacji wykonywały. Na kompletach w Warszawie tak bardzo marzyłaś o wzięciu udziału w tych sprawach. Byłaś wtedy za młoda i nie mogłem spełnić twojej prośby. Dziś czynię to z prawdziwą przyjemnością. Nic chyba przeciw temu nie masz? Nie narzucam ci swojej miłości. Te rzeczy są znacznie ważniejsze, Ewa. Nic nie mówisz?

Zdziwił się, kiedy podniosła głowę. Jej spojrzenie było zimne i pełne nienawiści.

— Proszę stąd wyjść natychmiast!

— Bo co? Czy to jest twoja odpowiedź, Ewuniu? A może chcesz zwołać bezpiekę, albo któregoś ze znajomych oficerów? — Śmiał się zupełnie swobodnie, szczerze ubawiony.

— Proszę stąd wyjść! — powtórzyła.

Kapitan Piskorz wstał. Swobodnym ruchem wyciągnął w stronę dziewczyny otwartą papierośnicę. Kiedy nie zwróciła na to uwagi, zapalił sam, odchrząknął i nie przestając się uśmiechać powiedział: — Żal mi ciebie, Ewa. Naprawdę zachowujesz się jak dziecko. Gdybyś próbowała mnie wydać, mogłoby cię spotkać sporo przykrości. Wyobraź sobie, co by się stało, gdyby władze dowiedziały się o tym, co przed nimi zataiłaś? Mój wpadunek spowodowałby to nieuchronnie. Jesteś dostatecznie dojrzała, aby te rzeczy rozumieć. I jeszcze jedno, być może przyjdzie ci

do główki, że dobrze byłoby opuścić te strony, abyśmy zgubili twój ślad. Wykazałabyś wtedy niezwykłą naiwność. Bez naszej opieki straciłabyś wszelką osłonę i władze mogłyby się dowiedzieć o tobie takich szczegółów, za które musiałabyś zostać pociągnięta do odpowiedzialności. Znikając z naszego horyzontu, straciłabyś i nasze współczucie, byłabyś zdana na łaskę i niełaskę komunistów. Nie mielibyśmy żadnego interesu w oszczędzaniu ciebie. Wręcz przeciwnie...

— Operujecie prócz szantażu i denuncjacji w razie potrzeby — uzupełniła Ewa. Jej policzki pałały. Z trudem opanowała drżenie kolan.

— Co za brzydkie słowo! — wykrzyknął Piskorz. Zbliżył się do dziewczyny i objął ją w pól. Nie opierała się. Była jak odurzona. Czula ręce mężczyzny przesuwające się po jej ciele. Odepchnęła go ostatkiem siły.

— To chyba nie należy do moich obowiązków! — szepnęła, stając po drugiej stronie stołu.

— Sądzę, że z biegiem czasu zmienił się, moja panono — powiedział chmurnie Piskorz. Bez słowa sięgnął po kurtkę i kapelusz. W drzwiach skłonił się z przesadną elegancją. — Do zobaczenia, Ewa. I... dobrych wyników w pracy!

Rzuciła się na łóżko. Ciężki, bolesny szloch wstrząsnął całą jej postacią.

Ogniomistrz Kaleń szedł sprężystym krokiem szosa, stanowiącą jeden z boków rynku, a zarazem główną ulicę Bałigródu. Mrużył oczy od słońca świecącego prosto w twarz, nieco oślepiony bielą śniegu. Rażno mu było na duszy. Lubił gwar dni targowych tak bardzo ożywiający zaspępane zwykle miasteczko. Minę miał zadzierną, podkreślona jeszcze zawiadacko nasuniętą na ucho czapka. Pas mocno ścisnął, fałdy płaszcza ułożył z drobiazgową dokładnością. W pobliżu kościoła energicznie zasalutował kapitanowi Ma tulli, który z zielonym skoroszytem pod pachą godnie kroczył w kierunku sztabu pułku. cdm

ZAKŁAD BUDOWLANO-REMONTOWY PAŃSTWOWEGO GOSPODARSTWA ROLNEGO W HORYŃCU, POW. LUBACZÓW

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na DOSTARCZENIE KAMIENIA ŁAMANEGO w ilości 900 m³ — do następujących miejscowości:

1. NIWKI HORYNIECKIE, pow. Lubaczów — 300 m³
2. KROWICA SAMA, pow. Lubaczów — 100 m³
3. MANASTERZ, pow. Lubaczów — 350 m³
4. PODEMSZCZYŻNA, pow. Lubaczów — 150 m³

Oferty na wykonanie w/w robót mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne — do dnia 31 marca 1960 r. w kopertach pod adresem Zakładu Budowlano-Remontowego PGR w Horyńcu, pow. Lubaczów.

Równocześnie kierownictwo Zakładu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu jak i wyboru oferenta.

Kierownik Zakładu K-454/1

SPÓŁDZIELNIA PRACY „PRZEMYSŁ DOMOWY” W ŻUROWEJ, POW. JASŁO

OGŁASZA PRZETARG ograniczony I, II i III

na sprzedaż SAMOCHODU PÓŁCIĘŻAROWEGO marki „Guy” o ładowności 1 tony. Cena wywoławcza w przetargu pierwszym wynosi 30.000 zł.

Przetarg odbędzie się w Żurowej obok garażu Spółdzielni w następujących terminach:

- I. przetarg odbędzie się dnia 15 kwietnia o godz. 10
- II. przetarg odbędzie się dnia 30 kwietnia o godz. 10
- III. przetarg odbędzie się dnia 16 maja o godz. 10

Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć (wpaścić w kasie Sp-ni) wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Samochód można oglądać codziennie w miejscu postoju samochodu w garażu Sp-ni Pracy „Przemysł Domowy” w Żurowej. K-450

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W DĘBICY

OGŁASZA PRZETARG nieograniczony I, II i III

na sprzedaż

SAMOCHODU OSOBOWEGO m-ki „Pobieda M-20”

Cena wywoławcza — 30.000 zł. Stopień zużycia — 80 proc. Zainteresowani mogą oglądać samochód codziennie w godzinach od 10 do 14, na terenie fabrycznym WSK w Dębicy.

Pierwszy przetarg odbędzie się dnia 31 marca br., o godz. 10. W wypadku, gdy nie dojdzie do skutku przetarg pierwszy, drugi przetarg odbędzie się dnia 16 kwietnia br., o godz. 10, a ewentualny przetarg trzeci odbędzie się o tej samej porze dnia 30 kwietnia br. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie WSK Dębica lub na konto bankowe w NEP Dębica nr 1302-6-267. K-447/3

INSPEKTORAT OŚWIATY PREZYDIUM PRN W SANOKU

OGŁASZA PRZETARG

na WYKONANIE ROBÓT BUDOWLANO-MONTAŻOWYCH przy budowie szkół w Pruskuje Odrzechowej, Pobiednie i adaptacji resztówki na cele szkolne w Pisarowcach.

Bliższych informacji dotyczących przewidzianych robót udziela Inspektorat Oświaty codziennie w godzinach służbowych. W Inspektoracie Oświaty do wglądu — dokumentacja techniczna.

Termin składania ofert minął dnia 14 marca 1960 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 marca w Inspektoracie Oświaty w Sanoku.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienie przetargu bez podania powodu. K-449

KWATERMISTRZOSTWO KOMENDY WOJEWÓDZKIEJ MO W RZESZOWIE

OGŁASZA PRZETARG nieograniczony I, II i III

na sprzedaż niżej wymienionych SAMOCHODÓW OSOBOWYCH, FURGONÓW I MOTOCYKLI:

1. „Skoda” — osobowy; cena wywoławcza w I przetargu 36.000 zł.
2. „Gaz-67” — osob.-ter. — szt. 2; cena wywoławcza w I przetargu po 22.500 zł.
3. „Renault R-20-60”; cena wywoławcza w I przetargu — 36.000 zł.
4. „M-72”, motocykl z wózkiem; cena wywoławcza w I przetargu — 10.125 zł.

Przetarg I odbędzie się w dniu 26. III. 1960 r. o godz. 10, na placu Stacji Obsługi KW MO Rzeszów, przy ul. Poniatowskiego nr 18.

W razie niedojścia do skutku przetargu pierwszego, II przetarg odbędzie się dnia 9. IV. 1960 r., o godz. 10, a ewent. III przetarg odbędzie się dnia 23. IV. 1960 r., o godz. 10.

Cena wywoławcza w drugim przetargu ulegnie niższe o 40 proc., w III przetargu o 75 proc. w stosunku do ceny wywoławczej w przetargu pierwszym.

Samochody i motocykl będą wystawione do oględzin na trzy dni przed każdym przetargiem na Stacji Obsługi KW MO, Rzeszów, ul. Poniatowskiego 18.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu. K-457

Pracownicy poszukiwani

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ — Wydział Gospodarki Wodnej w Rzeszowie zatrudni DWA PRACOWNIKÓW: Inżyniera budownictwa wodnego oraz absolwenta lub inżyniera budownictwa wodnego względnie sanitarnego. Warunki pracy i płacy — do omówienia w Wydziale Gospodarki Wodnej, gmach Prezydium WRN, skrzyżowanie „C” IV p., pokój 418. K-432/2

SZLIFIERZA do szlifowania gwintów zatrudni natychmiast Wykwalifikowanego Sprzeta Komunikacyjnego w Krakowie, ul. Wrocławska 53. Warunki pracy i płacy — do omówienia. Zakład zapewni mieszkanie. K-396/2

RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO W RZESZOWIE

ZAWIADAMIA

że w dniu 1. III. 1960 r. została znaleziona na szosie w Siedliskach, pow. Rzeszów pieczętka podłużna o następującej treści:

Z. B. M. Rzeszów
Kierownik Finansowy
Wasilewski Julian

W związku z powyższym podaje się do wiadomości, że pieczętka ta została wycofana z użytku w 1955 r. i zawiadania się wszystkie przedsiębiorstwa i instytucje, by w razie stwierdzenia na dokumentach odcisku tej pieczętki w okresie od 1955 r. do 1. III. 1960 r. o powyższym niezwłocznie zawiadomiły KM MO w Rzeszowie, ul. Marchlewskiego 17, pokój nr 14. K-448

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU I SPRZĘTU BUDOWNICTWA TERENOWEGO W RZESZOWIE,

ZAWIADAMIA

że POSIADA DO UPŁYNNIENIA ZBEDNE CZĘŚCI DO SILNIKÓW SPALINOWYCH marki „S-60”, „S-82” wszelkiego rodzaju USZCZELKI metalowo-skorżane, MATERIAŁY POMOCNICZE I AKCESORIA oraz CZĘŚCI ZAMIENNE do samochodów m-ki „ZIS-5”, „ZIS-150”, „ZIS-585”, „Skoda” (osobowa).

Przedsiębiorstwa i instytucje państwowe oraz spółdzielcze, reflektujące na zakup części, materiałów pomocniczych i akcesoriów — winny zgłaszać się w ciągu 7 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. Po upływie tego terminu — nastąpi sprzedaż dla sektora prywatnego i indywidualnych nabywców. K-456

OGŁOSZENIE NR 2

Na podstawie Uchwały Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników z dnia 24 lutego 1960 r. otwarte zostało postępowanie likwidacyjne Państwowo-Prywatnego Przedsiębiorstwa Robót Budowlano-Remontowych Sp. z o. o. w Rzeszowie, ul. Lwowska 16. Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia.

Likwidatorzy
K-357/3

KOMUNIKAT

P.P. Totalizator Sportowy Oddział Wojewódzki w Rzeszowie unieważnia bandedole o następującej numeracji: od nr 5398743—5398744 (pieczętka). W/w bandedole zaginęły w Punkcie 12/86 w Dębicy. K-431

Nauka

KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. K-341/10

Różne

POSZUKUJE się spakobierców Katarzynę WOJTCWICZ córki Onufrego i Ewy, ur. w 1878 r. w Rohatynie (Zohatyn), pow. Bircza k/Przemysła, siostry Elżbiety. Pismem zgłoszenia kierować do Banku Handlowego w Warszawie, S. A., W-wa, ul. Traugotta 7. K-453

300 MATRYMONIALNYCH OFERT otrzymasz przesyłając 10 zł znaczkami „Syrenka”. W-wa, Elektralna 11. K-342/15

Lokale

ZAMIENIĘ TRZYPOKOJOWE komfortowe mieszkanie w Zabru na podobne w Rzeszowie lub okolicy. Oferty pismem: Rzeszów, Biuro Ogłoszeń. G-300

ZAMIENIĘ dwupokojowe mieszkanie z kuchnią półkomfortowe, Krośno n/W (centrum) — na podobne w Rzeszowie. Informacje: Rzeszów, Szopena 37 m. 2 — Leńków Emil. G-302

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią w Krośnie na podobne w Rzeszowie. Krośno: Rudawska Jadwiga, ul. Daszyńskiego 19. Pg-284

Zguby

ZGUBIONO pieczęć brzośnicową Rolnicze Zrzeszenie Spółdzielcze im. „Karpata” w Dudynicach, pow. Sanok. Pg-252

BRYGINOWICZ Irena zgubiła legitymację nr 142985 wydaną przez Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych Przemysłu. Pg-290

TRZYNA Eugeniusz zgubił dowód rejestracyjny ciągnika „Urus” nr rej. A-56358 (własność RPBM — Rzeszów). G-303

NAUKA STANISŁAWA zgubiła świadectwo kl. 7 wydane przez Kierownictwo Szkoły w Gumnińskach. Pg-281

Ogłoszenia drobne

Sprzedaz

CEGLĘ paloną czerwoną oraz wapno palone i glasa — dostarcza Skład Materiałów Budowlanych, Kraków, Kamińskiego 4. K-372/4

ŚLUPSKA FABRYKA NARZĘDZI ROLNICZYCH w Słupsku posiada do upłynnienia szeroki asortyment materiałów w branżach: V, XII, XIII, XVI, XVIII, XXI, XXIII, XXV i XXX. Szczegółowych informacji udziela Zakład Zaopatrzenia SFNR Słupsk, ul. Poznańska nr 1, tel. 48-19. K-435

SPRZEDAM samochód osobowy „Opel-Olimpia” z centralnym ogrzewaniem w idealnym stanie. Wiadomości: Łańcut, ul. Mickiewicza 14. G-307

DOM i parcelę w Rzeszowie sprzedam. Oferty pismem: Rzeszów, Biuro Ogłoszeń pod G-304.

SPRZEDAM motocykl „IZ”. Informacje: Kańczuga, Rynek 23, tel. nr 29 (do godz. 12). Pg-282

WŁASNOŚĆ 15 ha, zabudowania — tanio sprzedam. Wysocki, A-gowiec k/Chojnik. Pg-279

SPRZEDAM ceglarkę z wałcami, silnik elektryczny 10 KW (podwozia, skrzynka, zaczepek) — nowy. Pięćko Seweryn, Sokółów Mip., Rynek 13, tel. 10. Pg-283

Podziękowanie

PANU Dr WOJCIECHOWI CHABINCE, Ordynatorowi Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie za postawienie trafnej diagnozy oraz bezinteresowne i skuteczne wyleczenie z ciężkiej choroby, która groziła kalectwem serdecznie podziękowanie składa wdzięczna pacjentka z Zielonej Góry. G-305

OGŁOSZENIA REKLAMOWE
DLA INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH,
SPÓŁDZIELCZYCH I PRZEDSIĘBIORSTW
PRYWATNYCH • DO WSZYSTKICH PISM
NATERENIE KRAJU PRZYJMUJE:
BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM
W RZESZOWIE /GMACH KW PZPR/

Takie spotkania uczą...

Ostatnio z inicjatywy ZW ZMW w Rzeszowie odbyło się spotkanie aktywistek ZMW ze znaną działaczką ruchu robotniczego, tow. Anielą Czechową.

W czasie spotkania, na które przybyły młode nauczycielki, przewodnice zespołów przysposobienia rolniczego i spółdzielczego, organizatorki „szkół zdrowia” z całego województwa — tow. Czechowa opowiedziała o swojej pracy w KPP i PPR, o trudnej działalności komunistów za „czasów sanacji” i w okresie terronu hitlerowskiego.

Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze. Na zakończenie — przewodniczący ZW ZMW tow. Stanisław Sobczyk omówił rolę i zadania dziewcząt w ZMW, w organizacji, w której dziewczęta stanowią blisko połowę członków. Dziękując za dotychczasową pracę tow. Sobczyk wręczył uczestniczkom spotkania upominki.

Z obrad PZW w Rzeszowie

Walka z kłusownictwem i zanieczyszczaniem rzek ściekami fabrycznymi — głównym tematem dyskusji

W Rzeszowie odbył się ostatnio Doroczny Zjazd Sprawozdawczo-Informacyjny Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego. Prócz licznie przybyłych aktywistów z Rzeszowa i całego województwa — w obradach udział wzięli przedstawiciele Zarządu Głównego PZW tow. Wacław Topolski.

Po powitaniu przybyłych przez prezesa Zarz. Okręgowego Kazimiera Brydaka rozwinęła się dłuższa dyskusja poświęcona wczelnym zagadnieniom związanym z pracą PZW. M. in. obszernie poruszono zagadnienia walki z kłusownictwem w rybnictwie oraz zanieczyszczaniem wód różnymi trującymi chemikaliami przez leki komyjne wpuszczanie ścieków fabrycznych do rzek.

Aby usprawnić kontrolę upraw-

nień w rybolowstwie, a zarazem rozwinąć skuteczną walkę z kłusownictwem rzeczonym — wysunęli wniosek całkowitego zniesienia dotychczasowych funkcji strażników rzecznych i przekazania zaoszczędzonych środków finansowych MO, która powołałaby własny dodatkowy personel do sprawowania tej funkcji.

Na marginesie tego krótkiego sprawozdania ze Zjazdu warto podkreślić, że rzeszowski Okręg PZW należy do najaktywniejszych okręgów w kraju i skupia w swych szeregach 5.180 członków — miłośników pięknego sportu wędkarskiego. Najwięcej, bo blisko 900 członków skupionych jest w 4 kołach PZW na terenie Rzeszowa. Ponad 800 członków liczy także koło PZW w Przemyślu.

Najlepiej pracowały w okresie ub. roku koła PZW w powiatach: Mielec, Jarosław, Gorlice, Jasło, Przemyśl, Tarnobrzeg oraz w Stalowej Woli i Sędziszowie.

W ramach działalności sportowej koła PZW zorganizowały zawody eliminacyjne w konkurencji gruntowej i spinningowej. Łącznie w pierwszej z tych konkurencji wzięło udział w województwie

395 zawodników, w drugiej zaś — 35. Tak małą ilość zawodników w drugiej konkurencji tłumaczy się brakiem odpowiedniego sprzętu z tej dziedziny.

Na zakończenie warto omówić wkład PZW, w zarybianie naszych rzek i stawów oraz produkcji materiału zarybieniowego. Łączna wartość wyprodukowanego materiału zarybieniowego w Okręgu Rybackim w Foliuzi wyraża się kwotą blisko 180 tys. zł, zaś w Okręgu Święcany — ok. 39.700 zł. Jest to narybek pstrąga potokowego, sandacza, leszcza, lina i karpia. Zarybiania wód dokonano zarówno materiałem własnym jak i zakupionym w różnych innych ośrodkach poza woj. rzeszowski. Łączna wartość wpuszczonego do rzek narybku wynosi 332.596 zł. Jest to dość znaczny sukces uzyskany dużym wysiłkiem Okręgu PZW oraz Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa WRN.

„Spotkamy się za rok”

Z imprezą pod takim tytułem wystąpi w dniu 19 bm. o godz. 17.30 i 20 w sali kina „Swtl” w Rzeszowie zespół estradowy, z orkiestrą Juliana Skowrońskiego. Śpiewa Janusz Gniatkowski, Jan Danek, — konferansierkę prowadzi Mieczysław Łęcki. Zamiast Natalzy Zylskiej, która wyjechała na gościnne występy za granicę, wystąpi piosenkarka Radia Jugosłowiańskiego — Senka Velen.

Bez umowy ani rusz

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania poinformowało nas o zmianach przepisów dotyczących czyszczenia jezdni. Dotychczas pracownicy tego przedsiębiorstwa sprzątały wszystkie ulice tylko przed nieruchomościami, które podpisały z przedsiębiorstwem umowę. Aby uniknąć czyszczenia jezdni „w krakę” należy już teraz pozawierać umowy o czyszczeniu ulic.

Nieależnie od tego Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania już wkrótce przystąpi do sprzątania ulic peryferyjnych, które w okresie zimowym były zaniedbane. Czyszczenie odbywać się będzie w porze nocnej na tych częściach jezdni, do których oczyszczania przedsiębiorstwo się zobowiązało.



Drzwi prowadzą do szpitala Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Rzeszowie.

W szpitalu obowiązuje wyjątkowo surowy rygor. Odwiedzający zanim wejdą na salę, muszą ubrać białe fartuchy itp.

Ten pan z kluczami byłwa niejednokrotnie w bardzo kłopotliwej sytuacji. Przepisy wyraźnie zabraniają wpuszczania kogokolwiek do szpitala z wyjątkiem personelu tu zatrudnionego, z drugiej zaś strony trzeba mieć dużo silnej woli, by nie odemknąć drzwi przed ludźmi, których tu przypadki niepokój o bliskich.

Foto — Kopeć

List do redakcji

O ile się nie mylę, to rok ubiegły był raczej rokiem urodzajnym, na brak jarzyn nie można było narzekać. Szczęśliwie, że nasi zapobiegliwcy w trosce o całoroczne, pełne zaspokojenie potrzeb konsumenta, dokonali takich zapasów, że nie powinno ich braknąć np. w tym okresie. Tymczasem niestety w sklepach spożywczych zarówno MHD i PSS na Osiedlu Marchewka jest artykułem pilnie poszukiwanym.

Pytanie — dlaczego? Czy za tym kryje się wygodnicstwo personelu poszczególnych sklepów spożywczych, czy rzeczywiście marchew jest artykułem „deficytowym”?

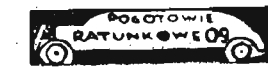
Klient z ul. Dąbrowskiego



Sroda 16 marca 1960 r.



RZESZÓW NOCNE DYŻURY APTEK Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 6, ul. Czackiego 2. Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56.



ul. Poniatowskiego 4



Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza — Lis i winogrona godz. 11.30 (przedstawienie szkolne)



ZORZA (ul. 3 Maja) — Pieśń purpurowego kwiatu (szk. 1. 18) (panoram.) dcd. Moda paryska godz. 15.30, 18, 20.20 MFWA (ul. Dąbrowskiego) — Życie nie przecieka (weg. 1. 18) godz. 17 i 19 SWIT (ul. Langiewicza) — W okopach Stalingradu (radz. 1. 12) godz. 17 i 19

„SKARBY KRÓLA SALOMONA”

Barwny film produkcji amerykańskiej wytwórni filmowej „Metro-Goldwyn-Mayer”: Przepiękne, egzotyczne zdjęcia puszczają afrykańskiej i pełna napięcia fabuła, fantastyczne kolory urzekają widza i przykuwają jego wzrok do ekranu. Jedną z ciekawszych scen jest niewątpliwie paniczna ucieczka obrzydniej ilości zwierząt przed pożarem puszcy.



PRZODOWNIK (ul. Pstrawskiego) — Tańczące moło (ang. 1. 14) godz. 17 i 19 APOLLO (Staromieście) — Nikt mnie nie kocha (weg. 1. 18) godz. 15.30 i 18.30 WDK (ul. Okrzei 7) — Falszercz (czeski 1. 16) godz. 15, 18 i 20 UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

BIBLIOTEKI

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie (ul. Tkaczowa) — Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 10-19

WYSTAWY

Rzeszowski Oddział ZPAP plac Zwycięstwa 7, I p. — Wystawa malarstwa i grafiki czynna od godz. 10-18

ODCZYTY

WDK (ul. Okrzei 7) — godz. 18 — Prelekcja red. W. Głowacza — sala nr 30

RADIO

PROGRAM I Program dnia: 7.15 15.25 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 14.00 16.00 18.00 20.00 23.00 8.05 Przegląd prasy 12.35 Kalendarz muzyczny 13.20 Muzyka operowa 14.05 Melodie wysp i kontynentów 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.40 Magazyn Ziemi Zachodnich 17.00 Audycja dla młodzieży szkolnej 17.35 Tysiąc szkół na Tysiąclecie 18.05 Pogawarki z Teresą 18.25 Nowe nagrania Orkiestry PR w Krakowie 19.05 Uniwersytet: Radiowy 19.15 Audycja dla młodzieży wiejskiej 19.20 Koncert rozrywkowy 20.26 Wiadomości sportowe 20.40 Polskie tańce ludowe 20.55 Pięć minut o wychowaniu 21.00 Koncert Chopinowski 21.30 Radio-Problemy 22.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II Program dnia: 7.00 15.05 Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 19.00 23.50 8.06 Przegląd prasy 9.20 Piosenki rozrywkowe 9.35 Pełnym głosem o sprawach młodzieży 10.10 Koncert orkiestry marmolastów 10.30 Kutyna w górę 15.10 Walc contra Polka 15.30 Dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta” 18.00 Utwory skrzypcowe 17.00 Radio-Reklama 18.05 Melodie Wiednia 19.05 Kwadrans muzyczny 19.20 „Wojna” słuchowisko 20.50 Melodie taneczne 21.27 Kronika sportowa 21.45 Gra orkiestra taneczna 22.40 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy 23.00 Nowe nagrania Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR.

ROZGŁOSZNIARZ RZESZOWSKA PR. 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10 Audycja aktualna 16.20 Kwartet wokalny WDK w Rzeszowie 16.40 Piosenka tygodnia.



Do tej pory żaden z czytelników nie widział Pstryczka w tak przykrych sytuacjach. A wczoraj nawet pierwszoklasiści z poltowianem patrzyli na niego jak potknąwszy się o stos gruzu leżącego przy kiosku „Ruch” przy ulicy Kopernika runął na twarz. No i jaki tu dostęp do „źródła informacji prasowej” — zaklął siarczyście nasz Pstryczek, podnosząc się z niezbyt przyjemnego legowiska.

CZAR TRZECIOLIGOWYCH RACHUNKÓW

A więc mamy już bramki, punkty i tabele. Możemy medytować, porównywać i obliczać. Materiały sportowe dla prawdziwego kibica przynoszą nie mniej emocji niż niejeden mecz. Będziemy więc prowadzić taką sportową matematyczną rubrykę przez cały sezon. Przedmiotem obrachunków będzie tylko III liga. O II lidze będzie pisał w każdy czwartek Oldboy w swym komentarzu.

W niedzielnych zawodach padło ogółem 13 bramek, 9 zdobyli gospodarze, a 4 goście, w tym Polonia — 2, Stal Dębica — 1, Stal Rzeszów — 1. Bramkę tej ostatniej drużyny trzeba uznać za „złotą”, ponieważ przyniosła ona zespołowi rzeszowskiemu 2 punkty, 3 razy powtórzył się wynik 2:0. Równocześnie były to najwyższe rezultaty, bowiem na ponad dwie bramki nie zdobyła się żadna drużyna. 13 bramek, uzyskanych nomen omen 13 marca to skromna porcja — przeciętnie 2,16 bramki na jeden mecz. Chyba nasi strzelcy poprawią się w drugiej serii spotkań i przez analogię, zdobędą 20 marca — 20 bramek.

Kto otworzył konto strzeleckie w III lidze? Szczęśliwym autorem pierwszej bramki nie był jednak napastnik. Tym wyczynem może pochwalić się Hojka — prawy pomocnik rzeszowskiej Stali. Już w drugiej minucie dobry goalkeeper Polnej — Madeja — skapitulował przed strzałem Hojki. Przemysł na pierwszą bramkę czekał, jak widać, tylko 1 minutę. Mielec 3 minut, Jarosław — 6, a Stalowa Wola aż 58. Jeśli uwzględnić różnicę w czasie rozpoczęcia meczu, to pierwszą bramkę w mistrzowskim sezonie ogłędala publiczność zgromadzona na stadionie Resovia. Tutaj pierwszym zdobywcą był zawodnik Stali Dębica — Szmatoch.

Już po pierwszej niedzielnej rozgrywce udziałem władcy na tronie króla strzelców został Michał z Górnik Gorlice. 2 bramki zapewniły mu przewodnictwo, przynajmniej na tydzień wśród trzecioligowych napastników. Za jego plecami znaleźli się: Hojka (Stal Rz), Kuropiej i Miśkiewicz (Polonia), Bester i Kubusiek

(JKS), Szmatoch (Stal Dębica) Kwiatkowski (Resovia), Bandasiwicz i Siliak (Stalowa Wola), Lupa i Mokrzycki (Stal Mielec) — po 1 bramce.

Własne boisko jest nadal potężnym atutem w III lidze. Gospodarzom przypadły: 3 zwycięstwa, dwa remisy i tylko jedna porażka (Polna). Gospodarze prowadzą więc z gośćmi, oczywiście umownie, 8:4.

Tylko jeden rzut karny podktywali w ubiegłą niedzielę sędziowie zawodów III ligi. Nie został on zamieniony na bramkę. Ustalym już zwyczajem Resovia przy stanie remisowym nie skorzysta-

ła z uśmiechu losu: Szalacha strzelił w słupek.

ELIMINACJE TENISA STOŁOWEGO W niedzielę w WDK w Rzeszowie odbyły się eliminacje indywidualnych rozgrywek w tenisie stołowym. W turnieju startowali zawodnicy szkół średnich miasta Rzeszowa.

Pierwsze miejsce zdobył Zolgniew Ryzka z Liceum Ogólnokształcącego z Tyczyna przed Wiesławem Fordyną z Technikum Mechanicznego WSK, Stanisławem Halysem z Technikum Samochodowego i Władysławem Zdunem z Technikum Mieczarskiego.

RZESZOWSKA KLASA B W DWÓCH GRUPACH

Zarząd ROZPN włączył dodatkowo do rzeszowskiej grupy klasy B drużyny Chemika z Pustkowskiej (z grupy rozwodowskiej) oraz nowo zorganizowany zespół WKS Bieszczady Rzeszów. W związku z tym Zarząd Podokręgu dokonał następującego podziału klasy B na dwie grupy. GRUPA I: Resovia Ib, LZS Rudna Wielka, LZS Kawęczyn, Stal II Rzeszów, Wisłoka Ib Dębica, Czar ni Rzeszów, LZS Przybyszówka Ib, Chemik Pustków, WKS Bieszczady. GRUPA II: Wisłok Strzyżów, Włókiennik Rakuszawa, Czujaj Ib Łańcut, LZS Trzebownisko, LZS

Sportowe remanenty

grany z Orlem Przeworsk i RZKS Jarosław wyprzedziła Ruch Rzeszów, który ub. niedzielę rozgromił Farmaka 9:1. Resovia i Ruch bez względu na ostatnie wyniki zapewniły już sobie dwa pierwsze miejsca, upowazniające do rozgrywek o wejście do II ligi. W piątym niedzielnym spotkaniu Stal Rzeszów wygrała 6:4 z Orlem Przeworsk.

Tabela: Resovia 15 24 91:59 Ruch Rzeszów 13 23 87:33 RZKS Jarosław 16 20 87:62 Farmak Rzeszów 15 17 75:75 Orzeł Przeworsk 16 16 82:78 Sanoczanika 13 14 66:64 Stal Rzeszów 14 7 58:82 Gryf Mielec 14 5 51:89 Stal Ib Mielec 14 4 34:106

Tabela ligowa z kolumnami: Nazwa klubu, Liczba meczów, Liczba punktów, Liczba bramek. Zawiera dane dla Unia Sarzyna, JKS Jarosław, Stal Ib St. Wola, Legia Ib Krosno, Ruch Ib Rzeszów, Słarka Tarnobrzeg, Gwardia Przemyśl, LZS Przybyszówka.

PIERWSZE MECZE O MISTRZOSTWO B KLASY

W inauguracyjnych meczach o mistrzostwo B klasy padły wyniki: Stal Dęba — Orzeł Ib Przeworsk 3:7, Stal Dęba — Unia Ib Sarzyna 2:8, Unia Ib — Orzeł Ib 5:3, LZS Sobniów — LZS Brzostek 9:1, LZS Brzostek — LZS Frysztak 10:0, LZS Sobniów — LZS Frysztak 10:0.

SIATKÓWKA

DOBRA POSTAWA SIATKARZY RZESZOWSKICH W III LIDZE

Rozgrywki I rundy mistrzostw III ligi w siatkówce dobiegają końca. W ub. sobotę i niedzielę rozegrano przedostatnią kolejkę w grupie męskiej. Użytkano następujące rezultaty: Stal Kraśnik — LZS Kazimierz 1:3, Słarka Tarnobrzeg — Pronit Pionki 2:0, Ruch Skarżysko — AZS Lublin 1:3, Lechia Kielce — Tomaszowa 3:0, Stal Kraśnik — Pronit 3:0, Słarka — LZS Kazimierz 3:2, Ruch Skarżysko — Tomaszowa 2:3, AZS Lublin — Lechia 3:2.

Tabela siatkarska z kolumnami: Nazwa klubu, Liczba meczów, Liczba punktów, Liczba bramek. Zawiera dane dla AZS Lublin, Lechia Kielce, Resovia, Stal Kraśnik, Słarka Tarnobrzeg, Ruch Skarżysko, LZS Munina, Tomaszowa, LZS Kazimierz, Pronit Pionki.

BOKS

Po niedzielnym meczu Polonia — Wisłoka Dębica (11:9) tabela A klasy wygląda następująco: Stal Mielec 4 5 50:39 Polonia Przem. 4 5 42:38 Wisłoka Dębica 4 4 40:40 JKS Jarosław 2 0 8:52